NUMER 68.

DZIENNIK POWSZECHNY

12/24 Marca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 24 Marca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1 Kwietnia 1863 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie: *rocznie* R. 8
półrocz. „ 4
kwartal. „ 2
miesięcz. „ —k. 67
Na Prowincji: *rocznie* „ 9 „ 20
półrocz. „ 4 „ 60
kwartal. „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Śto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J.Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300; *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*, M.*Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy; *Winklera* Nowy-Świat i *Szuby* przy ulicy Nowy-Świat.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego. — Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do art. 256 Instrukcji z d. 9 (21) Lipca 1840 r. czynności Banku Polskiego przez cały Wielki tydzień zamknięte zostaną, oprócz wymiany biletów bankowych, która w dniach i o godzinach zwykłych uskuteczniana będzie. — w Zastępstwie: (podpisano) *Kupiszeński.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Niegdy Jakób Epstejn bankier w Warszawie, testamentem na dniu 3 Czerwca 1836 r. spisanym. przeznaczył procent od kapitału rs. 2700 hypotecznie zabezpieczonego na wsparcie: w pierwszym roku po jego śmierci dla czeladnika, któryby się wyuczył jakiego rzemiosła; w drugim dla kupca podupadłego; w trzecim na wyposażenie biednej sieroty płci żeńskiej; a w czwartym dla ucznia niezamożnego, poświęcającego się nauce lekarskiej; a dla wszystkich wyznania Mojżeszowego.

W roku bieżącym 1863, jako dwudziestym po śmierci zapisodawcy, przypada to wsparcie dla ucznia niezamożnego, poświęcającego się nauce lekarskiej.

Wzywa więc Magistrat osoby interesowane w całem Królestwie zamieszkałe, do wsparcia o którem mowa prawa mające, ażeby najdalej do dnia 3 (15) Czerwca b. r. zgłosiły się do Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy, przy dołączeniu w odpowiedniem podaniu świadectw urzędowych:

a) Co do zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się.

b) Co do usposobienia naukowego, a zarazem, że na drodze nabycia wiadomości lekarskich pracuje, i temuż zawodowi się poświęca.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Marca r. b. o godzinie 11-ej z rana, w dziedzińcu Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiej położonym, w obecności Delegowanych Członków obu Komitetów i Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dopełnionem zostanie spalenie Listów Zastawnych i kuponów wycofanych z obiegu w 2m półroczu 1862 roku, a mianowicie:

1) Listów Zastawnych wartości imiennej rsr. 911,385.

2) Kuponów przy tychże na rs. 202,921 k. 50.

3) Kuponów płatnych z ubiegłych półroczy na rs. 1,078,248 k. 30.—p. o. Prezesa *Kretkowski.* — Asesor Kolegjalny, Pisarz *Brzozowski.*

Z Petersburga, 17 *Marca.*

Przez Najwyższy ukaz, z d. 30 stycznia (v. s.), orłowski gubernjalny marszałek szlachty, rzeczywisty radca stanu Wiktor *Apraksin,* Najmiłościwiej mianowany został szambelanem dworu Jego Cesarskiej Mości.

Najjaśniejszy Pan, na najpoddańniejsze przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, dnia 25 stycznia (v. s.), Najwyżej rozkazać raczył: nim wydane będą nowe postanowienia prawne w sprawach drukarskich: 1. Nadać prezesowi st. peterburgskiego komitetu cenzury: a) prawo komunikowania wszystkim władzom cenzuralnym wszystkich rozporządzeń i wskazówek ministra spraw wewnętrznych; b) prawo znoszenia się w interesach dotyczących cenzury z władzami i osobami, z któremi poleci mu znosić się rozporządzenie ministra; c) bezpośrednie zawiadywanie wszystkiemi interesami, dotyczącemi upoważnień do wydawania nowych pism perjodycznych, zmiany programów pism perjodycznych już wychodzących, upoważnień do drukowania artykułów, przedstawianych za staraniem komitetów lub w skutku skarg wydawców i autorów, nakoniec mianowań, uwalniań i przenoszeń urzędników władz cenzuralnych. 2. Z powodu uwolnienia kuratorów okręgów naukowych od prezydowania w komitetach cenzury, powierzyć prezydowanie w tych komitetach, starszym miejscowym cenzorom.

Przez Najwyższy dyplom z d. 19 lutego (v. s.), mianowany został kawalerem orderu ś w. Stanisława 1ej klasy, rzeczywisty radca stanu, naczelny lekarz przy jenerał gubernatorze Noworosji i Besarabji, *Jandinski.*

Najwyżej dozwolone zostało przyjąć i nosić: brylantowe oznaki badeńskiego orderu Wierności wice kancerzowi, księciu *Gorczakowowi;* — belgijski order Leopolda 1ej klasy, oldenburgski za zasługi 1ej klasy, badeński Lwa z Zähringen 1ej klasy, towarzyszowi ministra spraw zagranicznych, tajnemu radcy, wielkiemu krajczemu dworu Cesarskiego *Muchanowowi;* — oldenburgski za zasługi komandorski krzyż z gwiazdą, młodszemu radcy ministerstwa spraw zagranicznych, rzeczywistemu radcy stanu *von Ewersowi;* — badeński Lwa z Zähringen 2ej klasy z gwiazdą, naczelnikowi archiwum kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych, radcy stanu *Müllerowi.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Ostatnie wiadomości z Meksyku nie dosyć jasno przedstawiają stan rzeczy. Kiedy według jednych, jen. Forey miał donieść, że dopiero 1-go marca będzie mógł rozpocząć działania przeciw Meksyku, w skutku którego to opóźnienia powtarzano znów pogłoskę o prawdopodobnem jego usunięciu, według drugich doniesień, oddziały już w połowie lutego wyruszyły w kierunku Puebli. Taż sama sprzeczność panuje i w wiadomościach co do spodziewanego oporu w Puebli, który według jednych ma być zacięty, co, zważywszy na silne fortyfikacje zdaje się prawdopodobnem, według drugich, bardzo słaby albo żaden, czego powodem mają być choroby silnie panujące w armji jen. Ortega. Jen. Forey po trzeci już raz w proklamacji do meksykanów zapewnia ich, że celem wojny jest jedynie ustalenie w Meksyku regularnego rządu, swobodnie wybranego przez krajowców; dotąd jednak proklamacje te pozostały bezskuteczne i nie wywarły żadnego wpływu.

Co do niedawno rozgłoszonej wiadomości o wylądowaniu francuzów w porcie Guaymas w prowincji Sonora, *France* podaje następujące objaśnienie. Dowódca tamtejszej stacji morskiej, dowiedziawszy się że Juarez sprowadza broń z San Francisco, udał się na fregacie przed ten port, wysłał łodzie w górę rzeki Jose, które odkryły i zabrały skład broni; port zaś od tego czasu jest blokowany.

Kwestja co do hiszpańskich oficerów marynarki, którzy z powodu mianowania p. Ulloa podali się do dymisji, została już załatwiona, jakkolwiek rada stanu nie wydała jeszcze urzędowej decyzji. Oficerowie ci pozostają na swych miejscach.

Zdrowie Papieża w ciągu tygodnia kilkakrotnie polepsza się i pogorsza, lecz pogorszenia bywają tak znaczne, iż budzą obawy. P. de la Tour d'Auvergne bardzo ma być czynny w Rzymie.

P. Sartiges poseł francuzki w Turynie, który już zupełnie wyzdrowiał, często się naradza z p. Pasolinim. Paryzka *Nation* utrzymuje, iż otrzymała z bardzo dobrego źródła wiadomość, że po zamknięciu posiedzeń parlamentu, to jest w wielkim tygodniu, nastąpi zmiana w gabinecie turyńskim, a mianowicie p. Pasolini się usunie, miejsce jego zajmie p. Minghetti, p. Sella zaś, znów obejmie wydział skarbu. Wiadomość ta nie zostaje w zupełnej zgodzie z doniesieniami z Turynu o rychłem wyjeździe Krola do Medjolanu i w dalszą podróż, bo gdyby miały nastąpić jakie zmiany w gabinecie, jak się zdaje, Wiktor Emanuel nie opuszczałby Turynu.

(*Ind. bel., Patr., Sch. Z.*)

Anglja.

Londyn, 19 *Marca.* Królowa rozkazała, ażeby zakomunikowano jej szczegóły dotyczące niezamożnych rodzin, dotkniętych nieszczęśliwemi wypadkami jakże przytrafiły się na ulicach Londynu, w dniu uroczystości ślubu księcia Walji, osobom do tych rodzin należącym. Jej Królew. Mość postanowiła przyjść takim rodzinom w pomoc, lecz zarazem monarchini kazała zarządzić śledztwo dla przekonania się, czyby te wypadki nie pochodziły ztąd, iż policja City londyńskiej jest gorzej uorganizowana niż policja innych części stolicy. Wiadomo bowiem, że dwie te policje istnieją odrębnie i niezależnie jedna od drugiej; obecnie zaś przedstawia się sposobność ujednostajnienia ich i połączenia w jedno, gdyż posada komisarza naczelnego policji City wakuje.

Hr. Russell i lord Derby, z powodu słabości zdrowia nie brali na kilku posiedzeniach udziału w rozprawach parlamentarnych. Przeciwnie lord Palmerston coraz większą rozwija czynność. Po pracy kilkogodzinnej, poświęconej ważnym sprawom publicznym, mąż ten stanu przybywa, regularnie co wieczór około piątej na posiedzenia izby, na których pozostaje do samego końca, t. j. do północy. W przeszłą sobotę znajdowała się u pierwszego ministra na obiedzie rodzina królewsko-duńska. W końcu b. m. lord Palmerston uda się do Glasgowa, gdzie w obec studentów uniwersytetu mieć będzie mowę, poczem przyjmie deputację robotników i weźmie udział w bankiecie publicznym, a nazajutrz uda się do Edymburga, gdzie przyjaciele jego polityczni wyprawią dlań wielką ucztę.

Na jednem z ostatnich posiedzeń izby niższej, lord Robert Cecil, jeden z młodszych członków stronnictwa torysowskiego, dający z powodu świetnych zdolności wielkie na przyszłość nadzieje, przemawiał energicznie przeciw budżetowi wydziału wojny. Lord Robert nie miał nic do nadmienienia przeciw liczbie żołnierzy zostających pod bronią, lecz poprzestał na porównaniu kosztów utrzymania armji angielskiej z kosztami łożonemi na wojska tak we Francji jak i w innych państwach europejskich. Mówca dowiódłszy, że utrzymanie armji kosztuje w Anglji daleko drożej, a w niektórych wypadkach drugie tyle, co w innych państwach, żądał redukcji w wydatkach bez zmniejszania liczebnej siły armji. Podług obliczenia lorda Roberta, utrzymanie każdego człowieka zbrojnego w armji regularnej angielskiej kosztuje 100 fun. ster. rocznie. Na to minister wojny odpowiedział, że sposób obrachowania, użyty przez mówcę, jest błędny, gdyż jakkolwiek siły regularne Anglji, przez parlament uchwalone, wynoszą tylko 150,000 ludzi, lecz budżet wydziału wojny obejmuje także wydatki na milicję i ochotników, tak iż ogół sił zbrojnych Królowej wynosi 450,000 ludzi. Odpowiedź ta atoli nie zadowolniła izby, gdyż nawet po potrąceniu wydatków na pomienione oddziały nieregularne, koszta utrzymania sił regularnych nie świadczą bynajmniej za dobrą administracją angielską. Uwagi lorda Roberta Cecil znalazły silne ze strony izby poparcie.

Następnie roztrząsaną była drażliwa kwestja wydatków na armję w kolonjach i w tym względzie gabinet miał na swej stronie przewagę tylko 6-u głosów. W kolonjach i prowincjach zaoceanowych, rządzonych bezpośrednio przez koronę, gabinet ma budżet wydziału wojny pod swą kontrolą; lecz w wielkich kolonjach, posiadających odrębne ustawy, parlament kraju macierzystego nie może ustanawiać opłat na wydatki wydziału wojny, gdyż wywołałby spory podobne do tych, jakie spowodowały odpadnięcie od Anglji Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Pozostaje więc do wyboru jedynie system na tem zależący, ażeby w kolonjach podobnych wojska zostały znacznie zmniejszone i ażeby pozostawionem zostało parlamentom miejscowym uchwalanie sum niezbędnych dla obrony kraju. Lecz na to odpowiadają bardzo słusznie niektórzy, że w ten sposób rząd Królowej przestałby dbać bezpośrednio o bezpieczeństwo terytorjów, do korony należących, a zatem zaniechałby jeden ze swych najważniejszych obowiązków. Z tego krótkiego przedstawienia rozpraw parlamentarnych okazuje się, jak dalece kwestja, o której tu mowa, jest zawiłą i drażliwą.

Urzędowy *Court Journal* ogłasza listę podarunków dla księcia i księżniczki Walji. Kosztowności odgrywają tu najważniejszą rolę. Wyjątek pod tym względem stanowią: Podarunki księcia następcy tronu pruskiego i jego małżonki, którzy ofiarowali młodej parze w upominku swe własne potrety, tudzież medaljon pędzla samej księżny małżonki następcy tronu pruskiego; wielka waza porcelanowa, przysłana przez Króla Pruskiego i jego małżonkę; wazy i kandelabry srebrne, podarowane księciu Walji przez Królówę.

Dziekan opactwa Westminsterskiego, czyniąc zadosyć życzeniom przyjaciół sir James Outrama, przystał na pochowanie w opactwie tem zwłok zasłużonego wojownika indyjskiego. Ciało zmarłego sprowadzone już zostało do Anglji.

Austrja.

Wiedeń, 20 *Marca.* Rozeszła się w Peszcie pogłoska, jakoby p. Augusz, b. wice-prezes namiestnictwa węgierskiego, miał być wkrótce mianowany kanclerzem nadwornym węgierskim. W Węgrzech p. Augusz nie może mieć nadziei powodzenia, a obok tego nie ma on i w Wiedniu sympatji. Został on jeszcze za czasów Bacha pensjonowany, i to w nagrodę za to, iż z tym mężem pozostawał w zupełnej zgodzie. Z Pesztu otrzymano w Wiedniu korespondencję donoszącą, że pogłoska ta ma swe źródło w toaście wniesionym przy pewnej sposobności przez jednego z przyjaciół p. Augusza.

Zdaniem *Pressy* wiedeńskiej, rzeczy tak bardzo źle nie stoją, iżby życzenie wynurzone przy toaście powyższym miało sprawdzić się. Przeciwnie, rychłe zwołanie sejmu węgierskiego uważane jest w Wiedniu za rzecz niezawodną. Co więcej, mówią tu nawet o nowych usiłowaniach celem zbliżenia ministerstwa stanu ze stronnictwem Deaka. Bliższych pod tym względem szczegółów brak, jakkolwiek z drugiej strony zauważano

RZECZY HISTORYCZNE.

O Marynarce Polskiej.

PRZEZ

Łukasza Gołębiowskiego.

Siły morskie.

Przedział II.

Handel na morzu Czarnem.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 63).

Najdawniejszy handel Polski na południu był Dnieprem. Nad ujściem tej rzeki, przy złączeniu jej z Bohem, o 214 stadów od morza, było dawne miasto Olbija, skład handlu lewantskiego [64]). Kijów wielkiem był miastem; 8 rynków, 300 cerkwi liczył [65]). Zwrócenie handlu wschodniego od Kijowa, było jednym z ważnych powodów przedsięwzięć Karola W., połączenia Renu z Dunajem [66]). Tatarzy zniszczyli Kijów; Genueńczykowie skład towarów przenieśli do Kaffy w Krymie.

Za Zygmunta 1 jeszcze, przy jednym porohu Dniepru była komora celna, łaźnią Witoldową zwana. Trzynaście porohów na tej rzece zwłaszcza największy, Nienasyteć zwany, zawsze były przeszkodą handlowi. Uważał to Porfirogenit, a Michajło Litwin mienił je być obroną od natury udzieloną przeciw Tatarom. Boplan (Beauplane) zaś inżynier za Władysława IV, przepłynął je małem czółnem [67]). Usiłowano prochami wysadzić te zapory skaliste, lecz w zaostrzonych tym sposobem skałach, drzewo przechodzące więcej jeszcze znajduje uszkodzenia. Wiosenne wody okrywają inne porohy, sam tylko Nienasyteć, zawsze nad jej powierzchnię wzniesiony. Przy raporcie Czackiego w 1787 roku odebrała Komisja Skarbowa dokładne rysunki tej rzeki, opisanie możności i przeszkód handlowych tem korytem. Zniszczenie porohów i kosztowne a niepodobne prawie; drzewo przechodzi niemi, inne towary przeładowane, lądem prowadzą do Chersonu. Wolność handlu na morzu Czarnem i Białem [68]), wszystkich wodach, portach i rzekach państwa Ottomańskiego, z wymienieniem Dniestru i Białogrodu, czterema traktatami zawarowana [69]). Okręty na tem morzu używane, miały ładunku od 66,000, do 1,057,000 funt. pols. [70]).

Boh (Bóg) rzeka dawniej zwana Hipanis, wypływa z pod góry Zborna w gubernji Podolskiej; oblewa Międzybóż, Konstantynów, Bracław, Winnicę, Koniecpole i przez dzikie stepy, po których się przedtem Tatarzy błąkali, płynąc, wraz z Dniestrem łączy swe wody w morzu Czarnem. Na tej rzece, w miejscu zwanem Kuczman, był most Witolda. I ta rzeka spławiać produkta choć mniejszemi statkami byłaby zdolną.

Okręty wojenne i korsarskie, czyli Frejbejtery.

Nawiasem wspomnieć wypada, co od najdawniejszych czasów mówią w tym przedmiocie dziejopisowie. Wizimierz pokonywa Duńczyków na Baltyckiem morzu około 604 roku [71]). Bolesław Krzywousty 1124 roku na usposobionych w Gdańsku okrętach, przedsiębierze wyprawę do Danji; z mnogiemi skarby powraca [72]). Nie myślę obstawać za rzeczywistością tych wypadków, ślepą pokładając ufność w pisarzach naszych. Rozsądna krytyka znajdzie tu niezgodność imion, czasu i z tych powodów może je całkiem usuwać; przypuśćmy atoli tę uwagę. Zbytnia odległość wieków i niewiadomość kreślących tak nazwane „dzieje", u nas równie jak i w innych krajach, mogła popełniać omyłki co do nazwisk, pory tych wypadków, przesadzone ich kreślić obrazy; rzecz sama wszakże mogła istnieć, zachowały ślad jej podania, to, pierwsze źródło wyrywające z niepamięci acz mniej dokładnie i w skażonym częstokroć sposobie czyny przodków. Nic dziwnego, że dzicy i nieokrzesani, równie dzikich i nieokrzesanych Duńczyków mogliśmy pokonywać, odpierać ich napaści, albo w ziemi ich szukać jakiej korzyści. Ani zastanawiać to może, czyli w owych wiekach mogły być floty? — kiedy u najdzikszych mieszkańców wysp i nadbrzeżów drugiego półkola ziemi, znajdowano zawsze mnogie statki, w miarę przemysłu mieszkańców mniej lub więcej trafności w usposobieniu okazujące,—czyliż i tu, w tak znacznej przestrzeni po nad Baltykiem, potrzeba żywności, kiedy jej nie dosyć lasy albo ziemia nieuprawna dostarczała; bliższa i snadniejsza droga do miejsc odleglejszych, gdzie lądem góry, rzeki, jeziora, bagna i gęste lasy nie dozwalały tak łatwo, tak snadnie przebiegać; związki rodzinne i wzajemnej zamiany, obrona własna lub chęć uderzenia na przeciwników, nie wskazywałyż tej samej konieczności? nie prowadziłyż do tego samego wynalazku? albo przyswojenia, co dostrzegli u innych pobliskich ludów? Zręczna pewnie myśl tych, którzy mniemają, że nadpruchniałe lub wypalone w części drzewo, podmyte wodą czy wiatrem zwalone, unosząc się po nurtach, pierwszą myśl podało żeglugi. Ośmielił się człowiek powierzyć swe losy tak słabej podstawie, płynął radosny pilnując się brzegów, na obcym sobie żywiole, usiadła z nim i towarzyszka jego, a lekkim wiatru powiewem wzdęta zasłona kryjąca jej lice, dając popęd błachej łódce, pierwszą dała myśl żagli. Ponieważ zaś umysł ludzki z wszystkiego korzystać, wszystko udoskonalić zdoływa, wygodniejsze, więcej osób pomieścić zdolne powstały czółna, nareszcie te zadziwiające olbrzymy, te pływające gmachy, twierdze ulotne, świat cały okrążać mogące, najgwałtowniejszym wichrom, rozhukanemu opierające się morzu, tarcza i warownia państw od obcej przemocy, węzeł łączący najodleglejsze kraje, środek tak dzielny do wzajemnego dostarczania sobie wszelkich potrzeb istotnych czy zbytkowych. Odtąd cała kula ziemska stała się jedną, że tak rzekę, rodziną, mogącą tak łacno bliższe mieć ze sobą stosunki, przesyłać i odbierać nawzajem, czem się pysznią ich ziemie; odtąd rozszerzone wiadomości człowieka, poznane płody tak rozmaite pod każdą strefą, odtąd udoskonalone już albo zbliża się do udoskonalenia wszystko; otrząsnęliśmy się z przesądów, płochych baśni; sprawdzić i widzieć wszystko, dziwić się nakoniec wszechmocności Twórcy, niepojętej obfitości i niezliczonemu mnóstwu stworzeń zaludniających tę ziemię możemy.

Jak w Polsce, podobnież i w Litwie znajdujemy ślad sił wodnych, do których były powodem wieczne z Krzyżakami zatargi. „Werner, kantor z Ragnety, kazał zbudować nawę albo galerę z blankami [73]), inszych też

[64]) Berzelius w dyss. de Barergis,

[65]) Dytmar.

[66]) Scipione ammeranti discorsi, dis. 10, p. 299. Fischer Handels-Geschichte, T. 1. p. 144.

[67]) Porphirogenit de administrando imperio. Michalonis Lituani de moribus Tartarorum Lihuanorum et Moschorum p. 34 Description d'Ukraine par Beauplane p. 29.

[68]) Wszystkie traktaty od 1489 mają ogólną na lądzie i morzu upewnioną wolność handlu. Traktat 1577, między Stefanem Królem i Amuratem III. zastrzegł: „mercatores utriusque partis mari nigro et albo terraque omnibus generibus mercium libere exerceant.

[69]) Traktatami 1623, 1625, 1667 i 1677.

[70]) Patrz opisy konwencji między Rosją a Portą 1779.

[71]) „Miał on zbudować okręty wielkie, tak, iż jeden z nich nosił tysiąc łodzi i ciągnął przeciwko Królowi Duńskiemu Sywardowi. Zląkł się wielkości okrętów Syward, wsiadłszy atoli w łodzie spotkali się mężnie: zwyciężył Polak — ,uciekł Duńczyk. Wizimiérz wziął królewski okręt, aczkolwiek go dobrze broniono, tam wiele statków z ludźmi pobrano, drugie potopiono. Acz Kadłubek pisze, że to był Canutus, a nie Sywardus, i wyraża jakoby samego nasi pojmać mieli. Bacząc Duński, iż zwyciężon, prosił łaski postępując hołd. Wizimierz jako swobodny i miłosierny uczynił wszystko dla niego, wrócił mu co pobrał, i zjednał się z nim, zostawiwszy sobie brzegi morskie wolne, na których miasta zakładał: Wismarią, miasto zwane od swego imienia, Lubek, Gdańsk, Dantzig rzeczone, od otrzymania zwycięztwa nad Duńczyki". Kronika Polska Mar. Bielskiego, nowo przez Joachima syna jego wydana, Kraków w Drukarni Jana Sibenejchera f. s. 26 27.

[72]) „ Król Bolesław do Danii z wojskiem się wyprawił, przyczyna tego była ta. Gdy tu Piotr Duńczyk dla ćwiczenia w młodych leciech swych w sprawach rycerskich przyjechał był z Danii na dwór Króla Bolesława, który miał natenczas sławę wielką u postronnych ludzi, upodobawszy ten kraj osiadł tu był, i miał łaskę wielką Królewską, tak iż mu Król majętności w Polsce nadał wiele, i grabią go na Skorynnie uczynił. Wtem trafiło się, że Króla Duńskiego Henryka brat jego własny Abel zabił, u którego ojciec Piotrów Gwilelm, co go potem nasi Swiętosławom nazwali, będąc podskarbim, skarby jego wszystkie miał w swoj mocy. Ten tedy pisał do syna, aby wyprawiwszy się, jako mógł najlepiej, tam przyjechał, a te skarby pobrał, życząc mu ich raczej jako synowi, a niż temu co brata zabił. Powiedział to Piotr Królowi; Król życząc sobie sławy i pożytku, umyślił tam jechać, i zgotowawszy obie okręty w Gdańsku, przypłynął szczęśliwie do Danii, o którym gdy posłyszał Abel uciekł, panowie wszyscy do Bolesława się skłonili, słysząc go być panem miłosiernym i chrześciańskim. Widząc ich chęć przeciwko sobie królestwo to wcale im oddał i dozwolił z pośrodka siebie pana im obrać, któregoby chcieli, i tak uczynili. Pobrawszy skarby z sobą Bolesław i rodzaj wszystek Piotrów jechał do polski. Tego Piotra potomstwo jeszcze i dziś trwa u nas w Polsce, a zowią je Duninami od tego Duńczyka. Bielski w tejże księdze i tegoż wydania s. 106, 107.

[73]) Blanki, dyle, czyli belki drewniane grube, których używano do opatrzenia miast, nim mury nastały. Rodzaj wystawy w murach czyli gzemsie.

tu, że znany korespondent wiedeński do *Pesti Napló* zwrócił się od niedawnego czasu przeciw kanclerzowi nadwornemu węgierskiemu i zaczyna przemawiać za sposobem myślenia ministra stanu.

Korespondent wiedeński do *Schlesische Zeitung* donosi, że nowe prawo wyborcze dla wielkiego księstwa siedmiogrodzkiego uzyskało sankcję monarszą. Pomieniona gazeta podaje nawet treść tego ważnego prawa, złożonego z 73 paragrafów.

Francja.

Paryż, 19 *Marca*. *Patrie* powiada: „Zbyt liczne interesa europejskie zostają w związku z kwestją amerykańską, ażeby nie zwracano uwagi na bieg wypadków w Nowym Świecie. Naprzód daje się widzieć wzrastające osłabienie stronnictwa wojny na północy. Pomimo przyjętego przez komitet spraw zagranicznych postanowienia odpierania stanowczo wszelkiej myśli zawarcia pokoju lub pośrednictwa, pomimo propagandy ultrarepublikanów, którzy niedawno urządzili meetingi w Nowym-Jorku, coraz przykrzejsze położenie Północy staje się jawnem dla wszystkich. Szczególniej uderzającemi są trudności finansowe, z któremi walczy rząd waszyngtoński. Według ostatnich korespondencji, prawo przeciwko spekulowaniu na złoto, rzuciło tam przestrach w świecie finansowym i handlowym, a oczy mimowolnie zwracają się na zupełnie różne położenie Stanów skonfederowanych. Rząd Richmondski nie wyczerpał wszystkich swoich zasobów, a pomimo licznych strat, Stany skonfederowane posiadają jeszcze bogactwa bawełniane i rolnicze, których eksploatacja obiecuje organizacji oporu stałe podsycanie. W ostatnich czasach w Nowym-Jorku żywo zajęte były umysły usiłowaniami rządu południowego w celu ustalenia kredytu w Europie i zapewnienia wszelkiemi możliwemi środkami wyprzedaży zasobów bawełny, czy to w czasie wojny, czy też zaraz po przywróceniu pokoju. Usiłowania te, jak się okazuje, powiodły się bardzo dobrze, i pożyczka 75 milionów fr., zaciągnięta w Londynie, z najpewniejszemi dla wierzycieli rękojmiami, nadaje stosunkom Stanów południowych z Europą, charakter regularności, który wspólnie z środkami mającemi na celu stopniowe zniesienie niewolnictwa, utoruje drogę, do urzędowego ich uznania. Ten cios zadany kredytowi Stanów północnych, oddawna był przepowiedziany, a w istocie jest loicznem następstwem stanu rzeczy, utworzonego przez opór gabinetu waszyngtońskiego; jest to niejako ostatnie ostrzeżenie, udzielone przez przemysłowców starego świata, zaślepionej polityce, która wyniszcza się w krwawej, nie mającej żadnej przyszłości walce.“

Strażnice na zachodniem wybrzeżu, jeszcze nie oznajmiły o ukazaniu się na widnokręgu statku pocztowego *Vera-Cruz*, mającego przybyć z Meksyku. Zresztą nie spodziewają się. aby statek ten przywiózł jaką ważną wiadomość. Jenerał Forey ciągle żąda posiłków. Wiadomości z Kochinchiny dotąd nie są pomyślne.

Mylnie donoszono, że jenerał Kalergis opuszcza Paryż i udaje się do Aten; tylko jego współrodak, pan Christides, senator grecki, z powodu znanych sympatij dla Francji, skazany na wygnanie przez rząd tymczasowy a obecnie przez dekret zgromadzenia narodowego powołany do Aten, ma wyjechać z Paryża w końcu b. m., i miał już posłuchanie u hrabiego Walewskiego.

Ajenci i konsulowie jeneralni mocarstw opiekuńczych w Bukareście, powziąwszy dokładne wiadomości o tem co zaszło pomiędzy księciem Kuzą a zgromadzeniem wyrazili swe zdanie, jak powiadają, w tym duchu, iż zgromadzenie narodowe głównie jest winne.

Nie podobna nie przywiązywać znaczenia do nominacji senatora Pietri na administratora departamentu Żyrondy. Nie dla tego jedynie, aby porównać pod względem hierarchji departament ten z departamentami Rodanu i ujść Rodanu, postawiono na czele jego władzy tak wysokiego urzędnika, mającego tu tak znakomitą sławę i związki polityczne jak p. Pietri. Wnoszą z tego, że celem tej nominacji było sprobowanie w Bordeaux demokracji napoleońskiej, której senator ten jest jawnym reprezentantem, i że w walce jaka zajdzie w tym mieście pomiędzy obecnym członkiem ciała prawodawczego, kandydatem popieranym dawniej przez rząd a p. Lavertujon kandydatem demokratycznym, miejscowa administracja zachowa zupełną neutralność. Dodają jeszcze, iż ponieważ wyborowi obecnego deputowanego, zagrażała kandydatura księcia Decaze, popieranego przez licznie zamieszkałych w tamtejszych okolicach legitymistów i orleanistów, stosunkowa popularność p. Pietri może być uważana, jako mająca zniszczyć nadzieje stronnictwa prawego na poparcie opozycji liberalnej. Wszystkie te przypuszczenia jakkolwiek prawdopodobne, mogą wszakże nie być prawdziwemi; jednakże zyskują one wiarę w sferach półurzędowych, a nawet i urzędowych.

Włochy.

Turyn, 17 *Marca*. Większe tu wzbudza zajęcie misja hr. Arese w Paryżu, niż nawet pożyczka 700 milionów fran., i rozbójnictwo w prowincjach południowych. Hrabia Arese, przyjaciel Cesarza Napoleona od lat młodzieńskich, przyjaciel i doradca hr. Cavoura, czynnie wmięszany w wypadki we Włoszech w 1848 roku, wtajemniczony jest w sekreta polityki włoskiej, pomimo pewnego rodzaju nieprzyjaźni względem p. Ratazzego i był używany tylko w najważniejszych dyplomatycznych układach. Oddawna już hr. Arese nie był w Paryżu, a przynajmniej nie miał sobie powierzonej jednej z tych delikatnych misji, po każdej z których następowały ważne wypadki.

Dziś hrabia Arese znów ukazał się na widowni dyplomatycznej, a chociaż misja jego nie jest ani urzędowną, ani publicznie przyznaną, nikt jednakże nie odważa się nawet przypuszczać, żeby hr. Arese udał się do Paryża, jedynie jako osoba prywatna. Na jedną także okoliczność zwrócono uwagę, że hrabia Arese nigdy nie chciał się mięszać do żadnych układów dyplomatycznych, nie mających związku z usunięciem panowania austrjackiego we Włoszech. Nigdy ani pośrednio ani bezpośrednio nie chciał być wmięszany do układów, dotyczących wcielenia Neapolu, ani Marchij i Umbrji. Z tego wnoszą, że obecnie prowadzone przez niego poufne układy, mają na widoku jedynie Wenecję.

Zapisy publiczne na pożyczkę wczoraj się rozpoczęły. Biura banku narodowego literalnie były natłoczone i naturalnie każdy żądał nie ulegającej redukcji renty na 10 fran. Dla zapobieżenia nadużyciom, musiano zażądać, aby każdy zapis, opatrzony był podpisem rzeczywistego nazwiska i postanowić, aby jedna i ta sama osoba tylko raz mogła zapisać się na podobną sumę. Bankierzy włoscy są niezadowolnieni, że nie zachowano dla nich w zapisach oddzielnej sumy, takiej jaką naprzykład dano domowi Rotszylda; lecz opinja publiczna zadowolniona jest ze sposobu, w jaki p. Minghetti przeprowadził tę operację, ktorej poprzednio nikt nie odważył się przypisywać pomyślnego, a tem bardziej świetnego skutku.

Komisja parlamentarna do zbadania rozbójnictwa, ukończyła już swe prace, i dziś, a a najdalej w ciągu bieżącego tygodnia, spodziewana jest z powrotem w Turynie, sprawozdawca jej dotąd nie został wyznaczony, lecz prawdopodobnie będzie nim p. Massâri.

Wiadomości o stanie zdrowia Garibaldego, nie są dziś pomyślniejsze od przywiezionych przez ostatni statek parowy, który zatrzymał się przy brzegach Caprery. Nie tylko stopa ale nawet noga mocno nabrzmiała, a gorączka powiększyła się. Wszyscy lekarze, którzy od początku zajmowali się kuracją Garibaldego, przybyli do jego łoża i podwojono ostrożności. Tylko krewni i najbliżsi przyjaciele są do niego dopuszczani. Kilku znakomitych cudzoziemców, którzy przybyli na Caprepę jedynie w celu zobaczenia Garibaldego, musieli opuścić wyspę, nie widziawszy go wcale. Członkowie rodziny, znajdujący się na stałym lądzie, pospiesznie zostali do niego przywołani, a to także przyczyniło się do wzmocnienia obaw dawnych jego towarzyszy broni.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 22 *Marca*. Wiadomość jakoby w Tulonie zebrano 12,000 wojska w zamiarze przysłania go do Meksyku, jest zupełnie bezzasadną.

Londyn, 22 *Marca*. Parowiec *Africa* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z 11 b. m., według których w Vicksburgu, w nocy 9-go b. m. skonfederowani atakowali Fairfax-Court-House, przyczem wzięli do niewoli jenerała Stoughton wraz z sztabem i zabrali 55 koni. Skonfederowani pod dowództwem van Dorna cofnęli się ku południowi po znacznej porażce. W Tennessee koło Sprinhill spodziewano się bitwy. Na kongresie stanów południowych postawiono wniosek, czy ma być szanowana zasada, że neutralna flaga okrywa własność nieprzyjacielską. W Nowym-Jorku w dniu 11 b. m. kurs na Londyn 178 — 180. Ażio od złota 59.

Vera-Cruz, 17 *Lutego*. Odezwa jen. Foreya, z Orizaby z 15 lutego, zapowiada, że armja francuzka wkrótce będzie atakować Pueblę. Mniemają, że oblężenie tego miasta rozpocznie się 1-go marca. — W odezwie tej jenerał przyrzeka po trzeci raz meksykanom, że będzie im pozostawiona wolność wyboru rządu. Dodaje on, że armja francuzka pozostanie w Meksyku tak długo, że będzie mogła temu rządowi ułatwić posuwanie się na drodze postępu.— W Puebli cholera i tyfus zabierają wiele ofiar. Sądzą, że jen. Orizaba opuści miasto bez bitwy. — W Meksyku wojska mają postępować według tegoż planu strategicznego, ograniczając się na niepokojeniu transportów francuzkich. Wiadomość o powrocie admirała Jurien de la Gravière do Francji sprawiła niezadowolnienie.

Kadyks, 19 *Lutego*. Donoszą z Vera-Cruz: Cztery dywizje francuzkie postępują ku Puebli, w której znajduje się 16,000 wojska meksykańskiego. Mniemają, że obrona miasta tego będzie zacięta.

Marsylja, 21 *Marca*. Listy z Rzymu z dnia 17 m. b. donoszą, że książę brabancki odwiedził w dniu poprzednim Papieża i kardynała Antonellego. Dochodziły wieści, że żandarmi papiezcy aresztowali Pilonego na granicy rzymskiej.

Ateny, 14 *Marca*. Opat klasztoru w Salarnis, jen. Hadżipetros ze szwagrem swym, były deputowany p. Plaputas, dep. p. Panusi i kilku innych zostali aresztowani. Oficerowie osadzeni na w. Angina, żądają w adresie do Zgromadzenia narodowego, aby ich sądzono niezwłocznie, lub na wolność puszczono. W Rakoniet i w Messenji jest podobno spokojność przywrócona; jednakże zamachy na życie i własność ludności pomnażają się. Dotychczasowy dowódzca żandarmerji pułkownik Nikolaides został mianowany komendantem placu w Atenach, a p. Artemis Michon dowódcą żandarmerji.—Rząd postanowił udzielić wszystkim żołnierzom, na ich żądanie, nieograniczony urlop.—Z pogranicznych prowincij tureckich dochodzą smutne wiadomości o wzmagających się rozbojach.— Lord Elliot miał oświadczyć, że mocarstwa zachodnie wkrótce porozumieją się, co do kandydata na tron grecki. — W tych dniach spodziewają się powrotu p. Kalergis, który ma przywieść z Paryża ważne wiadomości. Podróżni, udający się z Aten do Pireus, zostali zrabowani przez rozbójników.

Berlin, 21 *Marca*. Na posiedzeniu komisji wojskowej, p. v. Vincke przemawiał za dwuletnią służbą, i wytykał różne niewłaściwości w obecnym stanie wojska. Lewy środek odrzucił zaprojektowane kroki przeciw *Staats-Anzeigerowi*. Dzienniki półurzędowe wspominają o licznych oświadczeniach przywiązania, nadesłanych z prowincij w dniu 17-m marca, które Król przyjął z zadowolnieniem. Król odbył dziś pierwszy wiosenny przegląd wojska.—*Bank-und Handels-Zeitung* zapewnia, że wszystkie pogłoski o zmianach w gabinecie są bezzasadne.

Smyrna, 14 *Marca*. Wczoraj w tak zwanej dzielnicy Franków i w przyległych częściach miasta dopuszczono się prześladowania żydów. Policja przy pomocy wojska aresztowała około 20 wichrzycieli.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był ciepły, z rana i przed wieczorem niebo na pół pogodne. Średnia temperatura dnia jest $4\frac{2}{5}$ stopni Réaumura,—największe ciepło po południu $7\frac{1}{5}$, najmniejsze w nocy 1 stopień Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 758,95 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni, pomimo takiego wiatru powietrze suche. Elektryczność 25 stopni.

— Dnia 17-go b. m. zmarł w Petersburgu znakomity rytownik rosyjski, profesor akademji sztuk pięknych, Mikołaj *Utkin*.

— *Liczba miast i miasteczek w Rosji*. W roku 1860 istniało miast: gubernjalnych 51, obwodowych 6, zostających pod oddzielnym zarządem 9, powiatowych 435, okręgowych 29, niepowiatowych i nadetatowych 106, osad i miasteczek 1,350.

— *Jedwabniki brazylijskie*. P. Tschudi, po powrocie z Brazylji, gdzie był posłem nadzwyczajnym związku szwajcarskiego, ogłosił bardzo ciekawe sprawozdanie o nowym gatunku jedwabników, znalezionym przez niemców zamieszkałych w prowincji Santa Catharina (w Brazylji). Poseł pomieniony uznał odkrycie to i skorzystanie z niego za rzecz tak wielkiej wagi, iż doradzał jak najusilniej rządowi brazylijskiemu, ażeby zwrócił na to szczególną uwagę.

Niektóre pisma niemieckie wynurzają przekonanie, że rodzaj ten jedwabników jest identyczny z tym gatunkiem, który w artykule *Journal do Commercio* opisany został w sposób następujący:

Mieliśmy sposobność oglądania kilku kokonów znalezionych w Brazylji w lesie, a także widzieliśmy trochę jedwabiu z tychże uprzędzonego, który jakkolwiek był barwy bardziej brunatnej niż żółtej, przedstawiał atoli nitki cienkie, mocne i z pięknym lustrem; jedwab ten daje się z wielką łatwością prząść, a osoby specjalnie z fabrykacją jedwabiu obeznane twierdzą, że takowy może być używany do robienia najcieńszych i najdelikatniejszych tkanin. Pokazywano nam trzy numera przewybornie ukręconych z tego jedwabiu nitek. Wyższość jedwabników brazylijskich nad chińskiemi na tem zależy, że oprócz łatwiejszego pierwszych wyżywienia, jeden ich kokon wydaje nitkę długą na 723 łokci wiedeńskich, podczas gdy kokon jedwabnika chińskiego wydaje nitkę 400 łokci długą. Obok tego chcąc z kokonu chińskiego otrzymać całą nitkę, należy pozbawić jedwabnika życia, gdyż inaczej poczwarka rozrywa swą osłonę z taką siłą, że pozostają jedynie posiekane kawałki, ktore należy koniecznie, tak samo jak bawełnę, poprzednio gremplować, i dopiero wtedy prząść. Jedwabnik przeciwnie brazylijski pozostawia przy tworzeniu kokonu otwór, którym poczwarka, zamieniona w motyla, wylata, nie uszkadzając bynajmniej samego jedwabiu.

Jeżeli powyższe szczegóły potwierdzą się, w takim razie w uprawie jedwabiu wielkie zajdą zmiany.

— Na sobotę d. 21 marca, zapowiedziane było w ambasadzie perskiej w Paryżu uroczyste obchodzenie czwartej rocznicy święta *nuruz sultanie*, które wprowadził do kolonji perskiej w Paryżu jenerał Hassan Ali-Chan, a które według zwyczajów perskich urządza się w sposób o ile można najświetniejszy. *Nuruz sultanie*, znaczy nowy rok cesarski, dla odróżnienia od nowego roku mahometańskiego, który wypada pierwszego dnia pierwszego miesiąca księżycowego *moharam*, następującego po epoce hedziry.

Nuruz zaczyna się pierwszego dnia *zilhadże*, to jest 21 marca, kiedy słońce wstępuje w znak Barana. We wszystkich miastach Iranu ogłaszają go strzałami z dział. Przepysznie ubrani astrologowie udają się do pałacu cesarskiego w stolicy, lub do gubernatora w miastach prowincjonalnych, na dwie godziny przed porównaniem, dla obserwowania przez teleskop tej chwili. Za danym przez nich znakiem strzelają z dział, ze wszech stron daje się słyszeć odgłos różnych instrumentów a szczególniej trąb i każdy od tej chwili spędza cały tydzień w największej radości. Pomiędzy innemi różnemi nazwami, nadają temu świętu, nazwę *święta nowych ubiorów*, ponieważ najbiedniejszy nawet człowiek kładzie wtenczas nowe ubranie, a ci którzy mają na to, w ciągu całych świąt co dzień kładę inne nowe suknie. Wszyscy wzajemnie robią sobie podarunki, a w wilję samego dnia rozsyłają sobie wzajemnie złocone i malowane jajka. Jajko w tym wypadku jest symbolem oznaczającym początek rzeczy, jak wiosna jest odrodzeniem całej natury. W czasie tych świąt dwór błyszczy całą swą świetnością. Szach robi podarunki wyższym dworzanom, którzy mu także ofiarują je ze swej strony. Szach pyta się ministrów o stan rzeczy, czy lud jest szczęśliwy a ci składają mu życzenia pomyślności. Jest to prawie nasz nowy rok trwający ośm dni. Ustanowienie tego święta przypisują Dżemszydowi siostrzeńcowi Tahmurasa, założycielowi dynastji Piszdadianów w XIX wieku przed Narodzeniem Chrystusa.

W epoce zawojowania Persji przez arabów, *nuruz* którego początkiem była cześć oddawana ogniowi zdawał się muzułmanom pogańskiem świętem. Starali się oni znieść to święto uważane za bezbożne, lecz pomimo wszelkich usiłowań, persowie czyli czciciele ognia obchodzili pomiędzy sobą tę uroczystość uświęconą wiekami i sięgającą czasów założenia Persepolis. Taki stan rzeczy trwał aż do r. 475 ery mahometańskiej, kiedy Dzellal-Ed-Din wstąpił na tron w dniu rozpoczęcia wiosny. Astronomowie miejscowi korzystali z tej okoliczności, żeby mu przedstawili, iż było dziełem Opatrzności, że dzień jego wstąpienia na tron przypadł na nowy rok według dawniejszego systemu w Persji, ażeby przywrócić dawny zwyczaj krajowy uroczystego obchodzenia rozpoczęcia roku; ponieważ święto to nie może być oznaczone na nowy rok mahometański, bo dzień ten był dniem żałoby (rocznica śmierci Alego), wypadało ztąd oznaczyć święto na pierwszy dzień roku słonecznego, który zawsze wypadał na wiosnę, w najpiękniejszy czas, kiedy nowy rok mahometański przypada kolejno we wszystkich porach, ponieważ jest księżycowy. Monarcha ten uznał tę propozycję za właściwą i odtąd zaczęto obchodzić nowy rok cesarski z wielką uroczystością.

— Czasopismo *Correspondance litteraire*, donosi, że jeden z podróżników który w tych czasach powrócił z Egiptu, przywiózł ciekawe wiadomości o ostatnich poszukiwaniach p. Mariette. W Fayum, pomiędzy innemi znalazł on jednego z królów pasterzy, podobnego do odkrytych w Tannis i olbrzymią głowę Jowisza. Ta ostatnia sztuka, przepysznie wykończona, zachowała się bez żadnego uszkodzenia i sięga czasów Ptolomeuszów. Oprócz tego, ostatnie poszukiwania uczonego tego archeologa przekonały, że sławny labirynt jeszcze nie został odkryty, a pokoje wzięte przez p. Lepsius za labirynt, są pokojami grobowemi. Przy wejściu do bibljoteki uniwersytetu w Sorbonie, postawiono gipsowy odlew siedzenia kapłana Bachusa, z teatru tegoż bożka w Atenach. W krótkiem wspomnieniu umieszczonem w *Revue archeologique*, p. Beulé dowodzi, że pomnik ten sięga czasów Adrjana.

— Niedawno wspominaliśmy o rychłem zniesieniu stróżów nocnych w Kopenhadze. Chiny, powiada jeden z podróżników, zachowują owych stróżów nocnych, o których bardzo dbają. Szczególniej używani są oni przy pagodach, trybunałach i hotelach; ludzie bogaci mają własnych podobnych stróżów. Stróże ci całą noc przechadzają się w miejscach powierzonych ich czujności, uderzając czasami w tam—tam, lub oddziel-

---

wicin i ludzi bardzo wiele mając, pod Junigadę, zamek litewski, Niemnem przyżeglował, ale zarazem wiatr tak gwałtowny powstał, iż onę wielką galerę do brzegu przybił, co obaczywszy Litwa z zamku, wnet z zbrojną ręką wyskoczyli chcąc onę galerę pojmać, ale się też Krzyżacy mężnie bronili, strzelając z galery jako z zamku, w której bitwie więcej Litwy niż Krzyżaków było, a Krzyżacy potem ubiegli. Król litewski usłyszawszy sławę tej nawy, bardzo się zafrasował i wszystka Litwa z nim, a potem po długich namowach i poradach, które traktowali około zepsowania tej nawy, posłał męża zacnego i walecznego Susmina ze stem swoich wicin i łodzi, w których było 600 mężów pieszych a 100 jezdnych; a gdy tak do onej galery szturmowała Litwa, bronili się im mężnie czterej strzelcy, którzy byli z strzelbą zasadzeni wewnątrz; potem Litwa przecięła powróz, na którym galera była uwiązana z kotwicą, iż po wodzie na dół płynęła i rozbiła się o brzeg gwałtownie idąc; tak Litwa onej galery dostała i spalili ją zarazem i strzelców krzyżackich pobili: wszakże i Litwy wiele poległo i poraniono; Stoldon albo Gastoldon, brat rodzony Surminahelmana, był wtenczas zabity [74]).

Czytamy jeszcze o Prusiech, że w 1233 r. zbudowano dwa okręty, które służyły do oblężenia fortecy Balgi [75]), w 1351 r. obrany ministrem Winrich, wystawił flotę i powierzył ją admirałowi Bonstrom, posłużyła mu do zwalczenia Vitalienbrüder [76]). Kiedy o utrzymanie Prus poddających się, z Krzyżakami staczano walki. „Mistrz wysłał na odsiecz do Gniewu ludzi swoich z Królewca Haffem, którzy potem Wisłą w górę płynąć mieli; zastąpili im Gdańszczanie na Haffie w szkutach, barkach i innych statkach i potkali się z niemi i porazili, gdzie ich 1,000 zabili, a 600 pojmali i do Gdańska z armatą ich wszystką przywiedli. W tymże roku 1463 złączywszy się z Elblążanami na Haffie, Inflantczyków idących na pomoc pruskiemu mistrzowi, niedaleko Elbląga porazili, gdzie wiele ich pobito i dwa okręty im wzięto, na których było 200 pieszych i jezdnych [77]). Za Zygmunta I, Albrecht margrabia brandeburgski, obrany mistrzem Krzyżaków w Prusiech, zwłóczył hołd Królom polskim, jako zwierzchnim panom należny; wszczęła się walka, Gdańszczanie wpadli do Memla w 5 okrętów, 1 królewiecki, 1 holenderski zabrali, a wylądowawszy, zapalili miasto i dwie przyległe wioski [78]). Ciągłej doznając niepomyślności, już się był Albrecht do zgody skłaniał, gdy mu dano znać, że do Memla przybyło na okrętach 4,000 Niemców, przesyła ich wraz z swymi do Brunsberga, zastąpiła im flota Gdańska i tak natarczywie uderzyła, że część ich zaledwie piechotą uszła, inni wraz z okrętami i armatą do Gdańska przywiedzeni [79]).

Lecz przystąpmy już do tego zakresu i powodów, które do utworzenia własnej floty Zygmunta Augusta przywiodły. Zniknął za ojca jego potężny niegdyś i tyle zatrudniający Polskę zakon Krzyżaków w Prusiech; ostatni mistrz, w hołdowniczego przeistoczony książęcia, rządem powierzonego kraju zatrudniał się spokojnie. Odnoga tych rycerzy, pod imieniem mieczowych znana, w Inflanciech istniała wprawdzie jeszcze, nachylała się jednak równie do upadku. Przewagę ich potęgi, stanowiło zawsze arcybiskupstwo rygskie. Wilhelm Firsztemberg mistrz Inflancki (w 1556), wraz z komandorami przyjmuje wyznanie Lutra, do zawładnienia całą tą prowincją dąży. Rygskiej dyecezji pasterzem był wtenczas margrabia brandeburgski, brat rodzony Albrechta książęcia pruskiego, a tem samem krewny panującego w Polsce. Sejm walny złożywszy w stołecznym swym zamku Wendzie, przez Polaków Kiesią zwanym, uchwala wojnę przeciw arcybiskupowi rygskiemu. Obwiniał go, jakoby Inflanty chciał wydać Królowi Polskiemu, Kurlandję bratu [80]). Całą potęgę swą wywarł przeciwko nieprzyjacielowi, wszystkie siły zakonu poruszył, szlachtę inflantską powołał, przychylnych sobie biskupów, ozylijskiego zwłaszcza, pomocy przyzwał, z nimi wspólnie wtargnął do ziemi arcybiskupa, mieczem i ogniem wszystko pustosząc. Acz nie mało w swym kraju liczył rycerstwa arcybiskup, nie mogąc jednak srogiemu przeciwnikowi sprostać, wchodzi do Kokenhauzu, zamku nad Dźwiną położonego i tam się zawiera. Ściśnięto go wnet oblężeniem. Obronna to była twierdza, lecz nie dosyć opatrzona, ósmego dnia zatem, przymuszony był arcybiskup bramy otworzyć. Niepomny, że poddającego się dobrowolnie, tak potężnych osób krewnego, w większym powinien był mieć względzie, uwięził go, resztę miast i zamków jego opanował. Postępek ten i królowi polskiemu i książęciu pruskiemu nie mógł być obojętnym, nadto widoczna była niesprawiedliwość i przemoc gwałtownego najezdcy, zbyt bliskie krwi związki łączyły ich z prześladowanym, ażeby się nie mieli za nim ująć. Zygmunt August wysłał Kacpra Łąckiego, żądając oswobodzenia arcybiskupa, zabito go w drodze nim do mistrza dojechał. Wyprawiony później biskup żmudzki Jan z Domaniewa herbu Lubicz, nic nie mógł uzyskać. Na początku więc 1557 roku sejm w Warszawie złożony, uchwalone pospolite ruszenie; nie zaniechał też Król dworu swego poruszyć, przydając k'nim lud służebny i ozdobne poczty znakomitych osób, ofiarowane chętnie, więcej albowiem na tych środkach polegał, jak na powstaniu szlachty całej, którego jąć się miał w ostatniej dopiero potrzebie. Wysłano gońca z uroczystem wypowiedzeniem wojny mistrzowi. Hetmanem naznaczony Mikołaj Mielecki, herbu Gryf, wojewoda podolski, hetman żywy i sprawny.

(*dalszy ciąg nastąpi*).

Blank okrętu, poręcz galerji okrętowej, wierzchnie bramowanie okrętów. Linde, słownik języka polskiego t. 1 str. 115.

[74]) Stryjkowski w Warszawiy w druk. Jezuit. 1766 f. s. 265 między 1311 a 1314. Wodna bitwa Litawów z Krzyżaki. Toż samo Duisburg Petrus Chronicon Prus. Francof. et Lipsiae 1679, 4, pars. 3 s. 378. 379.

[75]) Beyträge zur Kunde Preussens. Königsberg Hartung 1812 2, Band. 1 Heft.

[76]) Tegoż dzieła 2 Band. 4 Heft. s. 323. Winrych Kniprode był Mistrzem zakonu Krzyżaków w Prusiech. Bonstrom admirał, był przedtem kupcem Gdańskim, liczne przedsiębrał podróże; w Niderlandach nauczył się budowy okrętów, powierzona mu flota składała się z 8 statków zbrojnych. Walczył on z rozbójnikami, którzy królów morza przybrali imię, do portu Gdańskiego dwóch podobnych zuchwalców przyprowadził, tych Naczelnik zakonu ściąć rozkazał. Znaleziono na ich okrętach 80,000 grzywien srebra, te Winrych dla utrzymania swej floty przeznaczył. Kotzebue Preussens ältere Geschichte. Riga Hartmann 1808, 8 t. 2 s. 196, 238,

Vitalienbrüder, był podobnież rodzaj zbójców morskich, lecz nieco później. Ściśnionemu oblężeniem przez Duńczyków Sztokholmowi, książęta Meklemburgscy posłali ładowne żywnością okręty. Od przewożenia jej bracią wiktuałów czyli Victualien, później Victualienbrüder nazwali się. Powzięli myśl szukać wzbogacenia się przez rabusiostwo i przez 13 lat kęską byli żeglugi na tem morzu. Wzrośli w potężną siłę, opanowali wyspę Gotlandję, w ich ręku stała się ona północnym Algierem. Chwytali wszelkich narodów okręty; kto tylko pojawił się na przywłaszczonym przez nich żywiole, za nieprzyjaciela był uważany. W 1397 Konrad Jungingen, zwierzchnik Pruskich Krzyżaków, utworzył flotę, jakiej jeszcze nie było w tej krainie; 4000 wojowników pod dowództwem rycerza Konrada Biberau na niej umieścił; — stolicę Gotlandji, Wisby opanował, schwytanych zbójców ściąć rozkazał. Lecz wielu się uratowało i popełniali jeszcze bezprawia, aż w 1398 i 1399, przez flotę hanzeatyczną z Prusakami łącznie wyplenieni Kotzebue, t, 3, st. 42, 45.

[77]) Bielski s. 431, 432.

[78]) Beyträge zur Kunde Preussens 4 Band, 4 Heft str. 382 roku 1520.

[79]) Starowolski de rebus Sigismundi I Crac. in off. Lazari, Math. Andreov. exc. 1616. 4 s. 1500.

[80]) Bielski, s. 602, 606.

ny instrument z bambusu. Uderzenia te mają na celu grzeczne ostrzeżenie złodziei, że straż czuwa, a zatem że nie jest to dogodna chwila do wyłamania drzwi lub rozwalenia muru. W niektórych miastach władze utrzymują stróżów nocnych, którzy oddziałami, jako patrole, przebiegają miasto w nocy, dla utrzymania spokojności publicznej i ostrzegania mieszkańców, aby unikali pożaru. Zatrzymują się oni na chwile w różnych dzielnicach, a uderzywszy trzy razy w brązowy tam-tam, wołają unisono: *Luszan, luhia, siao sinho*, co znaczy: „Na dole, na górze, baczność od ognia.“

W niektórych miastach Belgji także znajdują się stróże nocni. We Flandrji nocną porą odzywają się echem ich mierzone stąpanie; ubrani tam są w obszerne delje i uzbrojeni krótką lancą. Często wołają oni: *Waekt uwwuer en keers lucht wel*, zalecając mieszkańcom: „czuwać nad ogniem i żeby świeca dobrze się paliła.” Jest to zatem zupełnie podobne do chińskiego wołania.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— Nasza literatura lekarska coraz bardziej wzbogaca się tak dziełami ogólnemi, jak i specjalnemi. Do rzędu tych ostatnich należy, wkrótce mające się ukazać na widok publiczny dziełko pod tytułem: *O Tyfusie. Wykład badań Anatomji patologicznej i symptomatologji*, napisał Aleksander Karwacki.

— Wyszedł w Pradze zeszyt 5-ty działu V-go wydawnictwa pod tytułem: *Pamatky, czasopis Musea kralostwi Czeskeho pro diejepis hlawnie czesky*. Zeszyt ten, nadzwyczaj bogaty treścią, obejmuje: 1. Doksany, b. klasztor królewski Panien Premonstrantek nad Ohrzą, przez Fr. Benesza, z pięciu drzeworytami (dokończenie); 2. Obrona najdawniejszych dziejów czeskich przeciw najnowszym dowodzeniom autorów niemieckich, przez prof. W. W. Tomka; 3. Aleksander Wielki, przez Dra Gablera (dokończenie); 4. Ledecz nad Sazawą i jego okolice, w okręgu Czasławskim, przez ks. Ant. Wlasaka (dalszy ciąg); 5. Mogiły i wały w okolicach Ratajskich w pobliżu Bechynia, przez J. Hrasza, z trzema drzeworytami; 6. Kościół Św. Eljasza w Milewsku, przez prof. J. E. Wocla, z drzeworytem i dwoma litografjami; 7. Przyczynki do dziejów oświaty w Czechach, przez ks. Romana Worzyszka; 8. Sprawozdanie z posiedzeń oddziału archeologicznego Muzeum królestwa czeskiego; 9. Repertorium literackie.

— W pierwszej połowie bieżącego miesiąca, umarł we Francji znakomity matematyk, Aleksander-Andrzej-Wiktor margrabia Sarazin de Montferrier, urodzony w Paryżu w 1792 r. Z początku zajmował się on teorją Mesmera, której był zagorzałym zwolennikiem i założył w 1814 r. *Roczniki magnetyzmu zwierzęcego*, których pierwsze tomy prawie wyłącznie zapełnione są jego pracami. W tejże epoce pod pseudonymem Lauzanna wydał kilka dzieł apologetycznych, jak *Zasady magnetyzmu zwierzęcego, Zasady postępowania magnetycznego* (2 tomy) i inne, i przyczynił się do założenia towarzystwa magnetycznego w Paryżu; zajmował się także polityką i brał udział w dziennikarstwie, a nawet był właścicielem dziennika *Moniteur Parisien*. Główne naukowe dzieła p. Montferrier są następujące: *Dykcjonarz nauk matematycznych ścisłych i stosowanych*, (3 tomy) *Kurs elementarny ścisłej matematyki* (2 tomy); *Krótki rys chemji i fizyki; Powszechny rozumowany dykcjonarz marynarki; Encyklopedja matematyczna* ułożona według zasad naszego rodaka Hoene-Wrońskiego; doskonałe *Tablice logarytmiczne* i t. p. Margrabia Montferrier wynalazł także maszynę parową rotacyjną i wiele poczynił ulepszeń w przyrządach mechanicznych do przędzenia lnu.

— Podług zamieszczonego w ostatnim numerze „Czasopisma królewsko-pruskiego biura statystycznego”, artykułu Dra Engel, pod tytułem: *Land und Leute des preussischen Staates nach den Aufnahmen von* 1861 *und* 1862, ludność monarchji pruskiej wynosi podług mowy, jakiej używa, 15,718,637 niemców i 2,504,207 innych narodowości. Do liczby tych ostatnich należy: 2,214,903 polaków, mazurów i kaszubów, 82,232 serbów łużyckich (wendów), 58,880 czechów i morawczyków, 136,990 litwinów i 11,202 wallończyków czyli francuzów. Podług wyznań, Prusy w tychże latach 1861—1862 liczyły: 11,113,596 ewangelików, 6,824,719 katolików, 1,196 wyznawców kościoła wschodniego, 13,708 mennonitów, 16,170 należących do gminy tak zwanej niemiecko-katolickiej (*Deutschkatholik*) i 253,457 starozakonnych.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Postępowania.

Czy perempcja może być wyrzeczona pomimo zapadłego wyroku połączenia i wyroku wrócenie się do procesu stanowiącego?

W sprawie, w której zapadł był wyrok połączenia i wyrok wrocenie się do procesu stanowiący, po upływie więcej jak lat trzech bez żadnego ze strony powodowej działania, strona pozwana wniosła żądanie, o wyrzeczenie perempcji procesu.

Zarzucono, że po zapadłych już w sprawie wyrokach, perempcja nie może być wyrzeczoną.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że wyroki tego rodzaju, nie rozstrzygają głównego przedmiotu sprawy, są to wyroki przygotowawcze, które są częścią instrukcji sprawy, i noszą cechę aktów proceduralnych, decyzją Sądu rozporządzonych. Wyroki te, jako akta postępowania Sądowego, nie tamują wyrzeczenia perempcji, tylko bieg jej przerywają, a jeżeli później czas prawem przepisany upłynie, łącznie z całą instancją upadają. 1857 r.

Czy wniesione ostrzeżenie hypoteczne przeszkadza wyrzeczeniu perempcji?

Po upływie lat kilkunastu bezczynności w procesie, strona powodowa wniosła illację o dozwolenie ostrzeżenia hypotecznego i z mocy wyroku jednostronnie uzyskanego wpisała w hypotece ostrzeżenie o toczącym się procesie.

Strona pozwana wniosła następnie żądanie o wyrzeczenie upadku instancji;—przeciw tej perempcji zasłaniała się strona powodowa tem, że wniesienie illacji i wpisanie ostrzeżenia przerwały perempcję.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że takie tylko akta ważne przerywają perempcję, które stanowią dalszy postęp w procesie, dalsze jej popieranie, akta proceduralne, bieg procesu ożywiające. Ostrzeżenie hypoteczne zaś, lubo na mocy wytoczonego powództwa uczynione, jako akt jednostronny, niewiadomy drugiej stronie, ani na krok instrukcji sprawy nieposuwający, nie może być poczytane za akt ważny, przerywający ubiegłą już, lubo poprzednio jeszcze nie żądaną, perempcję. Ostrzeżenie zabezpiecza prawa na drodze sądowej poszukiwane, o ile prawa te właściwą drogą procesu osiągniętemi być mogą, lecz nie ożywia sporów na drodze sądowej wynikłych, lecz nie jest aktem proceduralnym i perempcji nie przerywa. 1857 r.

Z Kod. Cyw.

Czy sprawa o zmniejszenie zapisu testamentowego, z powodu przekroczenia części rozrządzalnej, ulega dziesięcioletniemu przedawnieniu z mocy art. 1304?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że przepisy o przedawnieniu ściśle stosowane być winny, że art. 1304 K. C. nie ma zastosowania do skargi o zmniejszenie zapisu, która jako czysto osobista 30to letniemu przedawnieniu ulega. 1857 r.

Postrzeżenia we względzie metod używanych po szkołach w Niemczech i Francji w wykładzie przedmiotów filologicznych i historycznych.

(wyciąg ze sprawozdania z podróży)

PRZEZ

Juliana Skupiewskiego.

Przedmioty filologiczne i historyczne w zakładach średnich w Niemczech.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 63*).

Ale jeżeli szerokie granice i dobry plan nauk klasycznych, jeżeli dobra, harmonijnie wszystko obejmująca i przenikająca metoda ma stanowić o postępie i rozwinięciu władz umysłowych ucznia, to wykonanie zależy od odpowiedniego doboru nauczycieli,—pierwszy warunek, któremu w Niemczech najzupełniej staje się zadosyć, a to przez troskliwość o ich usposobienie i wzbudzenie w nich interesu nauki. Zmierzają ku temu: seminaria pedagogiczne, egzamina nauczycielskie, lekcje próby, lata próby, sposób awansowania, ekonomika rozkładu szkolnego, obsyłanie się programatami, zaopatrywanie bibliotek w dzienniki pedagogiczne, oraz najlepsze, miejscowo potrzebne dzieła. Już na uniwersytecie pragnący się kiedyś poświęcić zawodowi nauczycielskiemu mogą korzystać z oddzielnych konferencij, czyli ćwiczeń pedagogicznych, urządzonych wszędzie dla filologów, a w uniwersytetach pruskich także dla historyków. (O tym przedmiocie będzie mowa poniżej pod seminariami pedagogicznemi). Następnie, po odbytych studiach akademicznych, zdają egzamin urzędowy pismienny i ustny *pro facultate docendi* przed tąż samą Komisją Egzaminacyjną z profesorów uniwersytetu, do której, jak się wspomniało, należy monitowanie robót abiturientów. Egzamin ten, trudniejszy niżeli na stopień doktora, składa kandydat w jednej z trzech kategorij nauk, to jest albo w językach i literaturze starożytnej i niemieckiej, albo w historji, albo w matematyce i naukach przyrodzonych. Tylko mający stopień doktora wolni są od egzaminu na pismie, ale nikt od ustnego. I nie dość na egzaminie w jednej z tych gałęzi w całkowitym zakresie gimnazjalnym; przyszły bowiem nauczyciel obowiązany jeszcze zdać go i z innych przedmiotów nie swojej kategorji, przynajmniej do klasy IVtej, iżby przeto w gimnazjach zapewnioną była wszelka łatwość rozdziału przedmiotów pomiędzy członków zgromadzenia nauczycielskiego, a więcej jeszcze aby zapobiedz jednostronnym ich kierunkom. Owszem, nie tylko dążeniem, ale już po największej części faktem jest, że nawet do obcych nowożytnych języków, do rysunków, kalligrafji, śpiewów i gimnastyki nie są używani nauczyciele oddzielni, ale należący z kwalifikacji głównej do jednej z owych trzech kategorij, z dodatkową kwalifikacją do jednego z języków nowożytnych lub talentów. Dla tego np. gdy gimnastyka ważną gra rolę w wychowaniu gimnazjalnem w Niemczech, władza edukacyjna nauczycielom młodym, już po rozpoczęciu zawodu, chętnie udziela urlopy i zasiłki pieniężne na półroczny pobyt w Berlinie, celem wydoskonalenia się w gimnastyce w tamtejszym tego rodzaju centralnym instytucie.

Nieodłączne od egzaminów na nauczycieli są lekcje próby, które kandydaci dają w miejscowych zakładach w przytomności delegowanych członków komisji egzaminacyjnej.

Uczyniwszy pomyślnie zadosyć tym wszystkim warunkom i uzyskawszy *facultatem docendi* nie posiada się jednak bezpośrednio prawa do otrzymania posady, do czego wiedzie dopiero *rok próby*. Tym końcem wykwalifikowani wpisują się w listę *kandydatów*, i przeznaczają się na próbę do jakiego gimnazjum, najwięcej po dwóch do jednego, gdzie przez rok obowiązani są uczyć bezpłatnie [1]). pod kierunkiem Dyrektora, który winien troskliwie wglądać w ich wykład, prostować metodę, i po upływie roku złożyć Radzie Szkolnej prowincjonalnej raport o ich zdolnościach, takcie pedagogicznym, zaletach lub wadach metody. Na tej zasadzie Rada udziela im, lub przeciwnie, świadectwa z odbytego należycie roku próby, i mogą w miarę wakansu wchodzić na posady etatowe. Gdyby zaś wakującego miejsca nie było, wtedy czekając aż się otworzy, mogą się udać dokąd im się podoba, albo pozostać przy tejże szkole jak dotąd, lub z tytułem płatnych nadetatowych kolaboratorów (Hülfslehrer), o ile to ostatnie potrzebnem się okaże, z powodu przepełnienia klas i podziału na oddziały równoległe. Niepospolitą korzyść przynoszą ci młodzi nauczyciele, najczęściej wybornie usposobieni i w początkach zawodu tem żywiej pragnący się odznaczyć, a więc pracowici i radom zwierzchników powolni, lubo przyznać trzeba, że prawie żadna materjalna pomoc dla seminarzystów na uniwersytetach, o czem w miejscu właściwem mówić będziemy,—jakoteż trudność otrzymania posady, chyba tylko przy wielkim natłoku ludzi do wszelkich zawodów, mogą nie zrażać młodego i szkołom zawsze dostatni kontyngens zdolnych nauczycieli dostarczać. Po kandydaturze i kollaboraturze idą dalsze stopnie: nauczyciel gimnazjum (Gymnasialehrer), nauczyciel wyższy (Oberlehrer), profesor, jako tytuł sposobem szczególnego odznaczenia udzielany przez Naczelną Władzę Edukacyjną, dyrektor,—takiż nauczyciel jak inni, lecz mający najwięcej 12 lekcij w tygodniu. Stopnie te co do pozycji i pensji, przy równoważnej respective wszystkich członków kwalifikacji zależą od lat służby, nie zaś od klas, w jakich kto uczy, lubo zwykle starszym oddają się klasy wyższe. Ta równoważna wszystkich członków kwalifikacja utrzymuje w zgromadzeniu wzajemny szacunek, daje rękojmię jedności działania, ułatwiając modyfikacje rozkładu prac, chroni od wyłączności i rutyny, a przez rozdział takich przedmiotów, jak języki nowożytne obce, kalligrafia, rysunki, gimnastyka pomiędzy nauczycieli mających zkądinąd powagę, uwalnia szkołę od owych harców i obluzowania karności, bez czego lekcje podobne gdzieindziej ze szkodą całego porządku obejść się nie mogą [2]).

Jednym z dobrych sposobów pobudzających nauczycieli do pracowania nad sobą, oraz broniących od zacofania się, są przepisane w Prusiech przy każdym awansie egzamina pro ascensione, które jednak podobnie, jak egzamina na dyrektorów (colloquia) z powodu licznych trudności, kosztów przejazdu i przerw w bieżących pracach, obecnie wychodzą z praktyki. Za to rozprawę corok z kolei musi ktoś ze zgromadzenia napisać, a dyrektor miewa na akcie zakończenia roku szkolnego mowę pedagogiczną. Takie występowanie, jak z jednej strony utrzymuje i rozszerza reputację szkoły, tak z drugiej mnoży rozprawy o rzeczach pedagogiki i nauki, zwykle sumienne, bo drukiem w rocznych sprawozdaniach ogłaszane. Tu także wciągają się plan nauk po klasach, rozkład, spis tematów zadanych na wolne wypracowania w klasach wyższych, rozporządzenia władzy edukacyjnej, nekrolog jakiego zmarłego nauczyciela, wiadomość o przybyciu nowego, o ulepszeniach metody, o zachętach do klas i uczniów, o przybytkach do zbiorów naukowych, o ofiarach dla biednych uczniów z wymienieniem dobroczyńców i uroczystem podziękowaniem. Składa się z tego mała historja zakładu (Schulnachrichten) z całego roku, która ogłoszona w obec członków kollegium i gości, jawnością swoją podoba się i wznieca w publiczności zaufanie, interes i przychylność dla szkoły, udzielające się koniecznie młodzieży. Było to i u nas przed 30 laty i warto stary zwyczaj przywrócić; bo szkoły działanie tem żywotniejszem i pożyteczniejszem bywa, im mniej się osłania mniemaną powagą urzędowej magistratury, a więcej powagą instytucji społecznej, zkąd płynie światło i moralność obchodzące cały naród. Dla nauczycieli podobne sprawozdania (programatu aktów) drukowane, jakiemi się zakłady Prus, całych Niemiec i Austrji nawzajem obsyłają, wielce są pożyteczne. Kształci to nauczyciela kiedy się rozgląda w tematach, w ocenianiu metod, w rozprawach naukowych i dotyczących zadania szkoły;—kiedy to co się gdzieindziej, zwłaszcza w szkołach używających wziętości, praktykuje z korzyścią, wnosi się natępnie na posiedzenia nauczycielskie i rozbiera, czyby się w miejscu nie dało zastosować.

Korzystniej jeszcze wpływają na ciągłe kształcenie się nauczyciela dzienniki pedagogiczne, lub traktujące pewną gałąź nauki, jakich szczególniej filologja, historja i pedagogja liczą poczet nie mały [3]),—tudzież zaopatrywanie bibliotek szkolnych, nie przez nadsyłanie wszystkiego z góry, lecz z funduszu (salvo calculo) pozostawionego do dyspozycji dyrektora na nabycie dzieł i pomocy naukowych potrzebnych w danem miejscu i czasie.

Pomijam o gimnazjach niemieckich i inne drobniejsze kwestje, których wywód zabrałby tu wiele miejsca i czasu. Chcę tylko w kilku słowach wspomnieć o wzorowem na całe Niemcy

Gimnazjum Schulpforte. Elektor Maurycy przystąpiwszy do protestantyzmu, po zarządzeniu sekularyzacji dóbr kościelnych, zamienił w roku 1543 w Saksonji kilka klasztorów na szkoły, przy których całe uposażenie klasztorów pozostawił, pod warunkiem, że będą utrzymywać pewną liczbę uczniów pochodzących z miast saskich; zkąd wzięły początek oprócz innych cztery książęce szkoły (Fürstenschulen) w Saksonji: w Meissen, Merseburgu, Grimma i Pforte—ostatnia ze wszystkich dziś najsławniejsza. Po przyłączeniu do Prus tej części Saksonji z Pfortą w r. 1815, rząd pruski utrzymał, a nawet pomnożył dotację gimnazjum bursowego Schulpforte, otworzywszy doń wstęp młodzieży nie tylko z prowincji saskiej, ale i z całej monarchji. Obecnie gimnazjum to (Landesschule) jest zarazem i musi być pensjonatem, bo Pforte ani miastem nie jest, ani nawet wsią zwać się nie może. Tym sposobem istnieje w Prusiech jedyna szkoła (oprócz wojskowych) i Seminarjów nauczycieli elementarnych zamknięta. Uposażenie jej wynosi około 50,000 talarów; budowle obszerne, okazałe i wygodne; położenie nad rzeką Unstrutem, śród gór odosobnione i malownicze. Internów na bursie jest 180 (140 miejsc z najdawniejszej fundacji zwanych Freistellen, i 40 z późniejszej). Jest także 20 externów, pensjonarzy stojących u miejscowych profesorów; ale ci ostatni pensjonarze jedynie stołują się u siebie, z resztą na lekcjach i po za lekcjami poddani są wraz z innymi pod wspólny regulamin. Komplet nigdy nie może przechodzić 200 i wszyscy muszą być ewangelikami. Co do zakresu nauk stanowi ta szkoła trzy wyższe klasy IIIą IIą i Ią odpowiednie takimże w gimnazjach pruskich, z rocznemi oddziałami w każdej czyli IIIą niższą, IIIą wyższą, IIą, n. II w. Ią n., Ią w.; razem klas właściwie sześć. Już dla tego, że nie ma trzech klas niższych, nikt bez poprzedniego usposobienia odpowiadającego tym trzem klasom przyjętym być nie może. W ogóle jest to młodzież doroslejsza. Warunkiem przyjęcia, który nad wszystkiemi innemi góruje, a daje oraz szkole rękojmię kwitnienia i sławy jest *wypróbowana moralność kadydata, tudzież stanowcza skłonność i zdolność do wyższych naukowych powołań.* Dla tego, jakkolwiek szkoła jest zakładem dobroczynnym, utrzymującym i uczącym bezpłatnie (oprócz wyprawy i małej około 20 talarów opłaty na nieprzewidziane szkody), *przecież jedynie i bezwzględnie pomienione przymioty otwierają tu wstęp kandydatom, a przeciwnie stan niezamożny żadnym nie może być do tego tytułem, tak znowu jak stan dostatni, nawet bogatych rodziców, żadną do wejścia na fundusz przeszkodą.* Ten jeden warunek sprawia, że szkoła z pomiędzy wielu z całej monarchji konkurujących, najlepiej attestowanych, ma po wysortowaniu przez egzamin wstępny, sam kwiat młodzieży najzdolniejszej i najmoralniejszej. Dodajmy do tego zamożność zakładu, obfitość pomocy naukowych, troskliwy dobór członków nauczających, w liczbie których na 17tu znajduje się 9ciu profesorów; dalej miejscowość ustronną, urządzenie bursy wewnętrzne takie, aby podług rozkładu czasu (Tagesordnung) od godziny 5tej z rana do 9tej wieczorem młodzież zawsze była zajętą w zakładzie i jego territorjum (przechadzki), porządek ścisły i dobrze wykonany; wreszcie wpojone w młodzież pojęcie własnego interesu i ważności dobrodziejstwa, szlachetną jak w takim doborze ambicję, rześkość, swobodną otwartość i zaufanie względem przełożonych, coś familijnego pomimo całej akuratności;—dodajmy to wszystko, a zrozumiemy jak łatwo tej szkole być wzorową. Gdzie umysły jeden w drugiego celniejsze, nauka musi iść pomyślniej niżeli tam, gdzie bieg jej trzeba miarkować do wszelkiego stopnia zdolności; — położenie szczęśliwe dla młodzieży, ale wyjątkowe, w jakiem inne szkoły znajdować się nie mogą. Toż samo o karności. Przy takich korzyściach nic dziwnego, że Schulpforte chlubi się, iż wiele znakomitości niemieckich wydała. Jakoż zresztą nie różni się to gimnazjum od innych ani rozleglejszym zakresem kursów, ani szczególnemi sobie właściwemi sposobami nauczania;—chyba jedynie tem, że co się powiedziało w ogóle o kierunku i metodzie instrukcji średniej w Prusiech, o usposobieniu nauczycieli, tu przedstawia się to wszystko w podwyższonej mocy i doniosłości.

(*dalszy ciąg nastąpi*).

[1]) Czasem otrzymują gratyfikacje.

[2]) Nic nadzwyczajnego widzieć taki rozkład, że ktoś obok objaśnienia w klasach wyższych autorów greckich, uczy w niższych kalligrafji; inny od tłomaczenia Platona idzie na ćwiczenia gimnastyczne; inny uczy matematyki w wyższych, a gramatyki łacińskiej w niższych klasach; inny łacińskiego i francuzkiego i t. d. Czasem w klasie jednej i tej samej jednym przedmiotem dzielą się we dwóch: jeden np. tłomaczy autorów łacińskich, drugi uczy gramatyki i zajmuje się ćwiczeniami; albo też jeden tłomaczy prozaika, drugi poetę.

[3]) Główniejsze i lepsze: *Zeitschrift für das Gymnasialwesen* her. v. Mützel. Berlin (1862, 16r Jahrgang) tal. 5. *Philologus* her v. Ernst von Lentsch 18 Band. Göttingen tal 5. *Rheinisches Museum* f. Philologie her. von Welcker u. Ritschl. Frankfurt a/M. Neue Folge 17er Jahrg (1862) tal. 4. *Neue Jahrbücher* für Philologie und Paedagogik her. v. Dietsch und Fleckeisen 32er Jahrgang (1862) tal. 9. Leipzig. *Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien* v. Seidl. Bonitz und Mozart 13er Jahrgang (1862) tal. 5 srgr. 10 Wien. *Archiv für das Studium der neueren Sprachen und Literatur* v. Herrig Bd. XXXI Braunschweig tal. 2. *Zeitschrift f. vergleichende Sprachforschung* v. Kuhn Bd. XI 3 tal. Berlin. Oesterreichische Gymnasial-Zeitschrift od r. 1850.

Stan Zakładów Naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłane)

Kraków w Grudniu 1862 *r.*

W poglądzie na historję języka naszego po zakładach naukowych wykazać także należy, jakie miejsce zajmował język polski jako przedmiot nauki po gimnazjach naszych. Dotykając pokrótce tej strony, uzupełnimy obraz, o którego dokładne i właściwe skreślenie chodzi nam w uwagach naszych.

Pod tym względem wykazaliśmy już poprzód, mówiąc o reskrypcie z Września 1850 r., że w wschodniej części kraju język polski, z małemi tylko wyjątkami, pozostawiono jako przedmiot nadobowiązkowy do woli rodzicom i opiekunom młodzieży do szkół się zgłaszającej; pomimo, że rzeczony język jest powszechnym organem oświeconych warstw społecznych w całym kraju.

Co się tyczy języka w zachodniej części kraju, nie odmawiano mu znaczenia i miejsca odpowiedniego w rzędzie przedmiotów naukowych. Projekt organizacyjny naznaczył językowi ojczystemu po łacinie i greczyznie trzecie z kolei miejsce; tak, że po języku ojczystym idzie dopiero język niemiecki, jeśli w którym kraju nie jest ojczystym. Reskrypt ministerjalny z Września 1850, powołując się na projekt organizacyjny, wyraźnie orzeka, że język i literatura polska stanowią przedmiot we wszystkich ośmiu klasach powszechnie obowiązujący, a reskrypt z 8-go marca 1860 w ostatnim ustępie wyraźnie powiada, że „czem bardziej stanowczo postanowień ministerjalnych z grudnia 1854 co do języka niemieckiego jako wykładowego przestrzegać należy, tem sumienniej na to baczyć potrzeba, aby z drugiej strony spółcześnie i język krajowy w rzeczywistości takie zajął miejsce, jakie mu w skutek wspomnianego rozporządzenia przyznać można”.

Popatrzmyż więc, jakie miejsce przyznawano w rzeczywistości naszemu językowi po gimnazjach naszych. Pomijamy tym razem stronę dydaktyczną, czyli sposób w jaki go uczono i kto go zwykle uczył po gimnazjach, gdyż o tej kwestji pomówimy obszerniej na innem miejscu, tam gdzie nam z założenia naszego przyjdzie mówić o stronie naukowej zakładów naszych naukowych, a tu przytoczymy tylko kilka szczegółów, należących już do historji naszych zakładów, a które jako niezaprzeczone rzeczywiste fakta, pokażą nam choć w części jak uważano i jakie znaczenie przyznawano naszemu językowi.

Oto w gimnazjum krakowskiem u Ś. Anny, gdzie język polski, jako ojczysty uczniów, stanowić był powinien punkt środkowy w kole nauk udzielanych, a tem samem wszystkich uczniów obowiązywał, zdarzały się nierzadkie wypadki od czasów inspektorstwa p. Wilhelma, że przyjmowano uczniów do gimnazjum z bardzo lichą, albo bez żadnej znajomości języka polskiego. Nie mówimy tu o uczniach przybywających z innych prowincij monarchji, o synach np. urzędników, którzy nieraz w przeciągu kilku lat w kilku najróżnorodniejszych krajach urzędowali, a dzieci ich w krótkim czasie kilku najodrębniejszych języków uczyć się musieli. Bo w takim razie na samym wstępie do kraju i szkoły trudno po uczniu wymagać znajomości krajowego języka. Ale również przyjmowano starozakonnych uczniów z Kazimierza do klas, nawet wyższych, bez znajomości pierwszych początków języka polskiego; pomimo że młodzież starozakonna dawniejszemi laty dokładnie zawsze posiadała język, a wielu nawet celowało przed innymi uczniami w zadaniach pismiennych polskich. Podobnież bez dostatecznych powodów uwalniano i przy egzaminach dojrzałości od wszelkiego egzaminu z języka polskiego, np. i w takim razie, gdzie uczeń siedm klas skończył w gimnazjum tarnowskiem, a po roku w gimnazjum krakowskiem do egzaminu maturitatis się zgłosił. Z resztą i to jeszcze dodać należy, że przy rozpisywaniu konkursów na posady nauczycielskie w wymaganej kwalifikacji znajomości języka polskiego naówczas także nie wymieniano, o czem obszerniej było poprzednio traktowane.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Wtorek, d. 24 Marca, komedja w 1-ym akcie, z francuzkiego: **Przez zazdrość**, odegrana przez pp. *Palińską, Bakałowiczową, Swieszewskiego, Stolpego, Krupińskiego.*—Pierwszy raz opera w 1ym akcie, **Zaślubiny Joasi**, odśpiewana przez pp. *Majeranowską, Ziołkowskiego, Micińską, Jędrzejewskiego*; oraz balet **Wesele w Ojcowie**, tańczone przez pp. *Marxa, Konst. Turczynowicza, Rzewuskiego, Żeromską, Anielę Piotrowską*, wraz z 6ma tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na sbe.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go piętr..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 6

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $45\frac{1}{2}$, garniec od kop. 45 do kop. $47\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 23 marca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			89	8	88	83
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	97	14	94
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	—	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			89	—	88	75
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			77	50	76	75
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	98	$32\frac{1}{2}$	—	—
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	860 BMk.	2 M.	150	45	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	66	—	—
Moskw	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	79	50	—	—
„	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $92\frac{2}{9}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $5\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 23 marca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{3}{8}$
6ta „ „	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{1}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$90\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$90\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$100\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$87\frac{5}{8}$
Żyto na targu	—	$44\frac{7}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	44
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 30
Akcje kredytu ruchomego		12 91

Liverpool, 21 *Marca.* Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny lepsze. Fair-Dhollerah 17—$17\frac{1}{2}$.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1317) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Zygmunta Kiełczewskiego studenta, rodem z Gubernii Lubelskiej, w d. 13 Lipca 1861 roku w wieku lat 20 w mieście Liége w Belgii zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa dnia 7 (19) Lutego 1863 r.
z upow. za Dyrektora Kancelarji,
I. Ciesielski, Ref. Sekr. Prez.

(N. D. 1406) *Rząd Gubrenialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości: iż ogłoszona na dzień 14 (26) Marca r. b. licytacja do dzierżawy dóbr Lubotyń, skutkiem spełnienia przez dzierżawcę tych dóbr, warunków umowy, odwołaną została.

Warszawa d. 11 (23) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 16) Po Stanisławie Niklewiczu b. Właścicielu wójtostwa Okrachionów w m. Kaliszu w r. 1808 bezdzietnie i beztestamentowo zmarłym otworzył się spadek składający się z sumy rs. 198 k. 60 z dóbr Chorcin spłaconej i w zachowaniu Kasy Głównej Królestwa znajdującej się tudzież z sumy talarów 16/ dob. gr 8 fenig 6 1/2 przez Trybunał Kaliski do aktivum jego depozytu na dobrach Lusławice i Kłobukowice pierwotnie przekazanej, a obecnie z powodu nieutrzymania się na szacunku tychże dóbr od skarbu do zwrotu przypadającej. Gdy do objęcia tego spadku nikt nie zgłosił się przeto wzywam SS-ów Stanisława Niklewicza, aby w przeciągu 6 miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, prawa swoje do skutku udowodnili, gdyż w razie przeciwnym wniesione będzie żądanie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach o uprawnienie Skarbu Królestwa w posiadaniu tego spadku jako wakującego.

Kielce d. 26 Paźdz, (7 Listop.) 1862 r.
Bronikowski, Obr. Prok.

(N. D. 1401)

Po Fryderyku Maüsel Doktorze Medycyny w dniu 22 Lutego (6 Marca) 1837 r. w mieście Łodzi zmarłym, otworzył się spadek z sumy rs. 115 kop. 49 1/2 złożony, a w depozycie Banku Polskiego znajdujący się, do spadku tego Sukcesorowie dotąd się niewylegitymowali. Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesentów, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia pierwszego ogłoszenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskiem wniesie do Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie, o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1863 r.
Michał Miczkiewicz, Z. Obr. Prokuratorji

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1395) *Sąd Pokoju Okręgu Opatowskiego.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki: Domu drewnianego, stajnią, oborą, spichlerzem, wozówkę, i placem na którym te zabudowania stoją, w mieście Łagowie Okręgu Opatowskim Gubernii Radomskiej, w rynku pod Nr. policyjnym 90 położonych, graniczących z jednej strony z nieruchomością Augustyna Popiela, a z drugiej Macieja Piotrowskiego przez Matysa Rotsztejn od Andrzeja i Marjanny z Podgórskich małżonków Boczarskich nabytych, zawiadamia osoby interesowane iż takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. Wzywa ich przeto aby w tym terminie osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczegółowo umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali w dokumenta prawa ich usprawiedliwiające zaopatrzyli się Ostrzega zarazem iż niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawo o hypotekach z r. 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie którego bądź z interesentów, na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazany zostanie i podług art. 150 powołanego prawa utraci zupełnie dobrodziejstwo prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jako w skutek aktu regulacji co do tych nieruchomości nastąpi odbędzie się w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 10 rano, na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tego czasu termin do odwołania się od niej upływać zacznie, interesanci przeto bez dalszego ich wezwania w tym dniu obecni być winni.

Opatów dnia 6 (18) Marca 1863 r.
Podsędek Jastrzembowski.

(N. D. 1399) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowieckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji Hypoteki:

a) Domu murowanego, z oficyną pod Nr. 171, i

b) Domu drewnianego, także z oficyną pod Nr. 192 pol., w mieście Szydłowcu, pierwszego w Rynku katolickim, ostatniego przy ulicy Koneckiej stojącego, oraz:

c) Gruntów, do tychże nieruchomości przynależnych, i w ograniczeniu miasta Szydłowca położonych, a Józefa Nowaka własnych.

Zawiadamia strony interesowane, że termin do wspomnionej regulacji, w Wydziale Hypotecznym tutejszego Sądu, na dzień 19 Czerwca (1 Lipca) b. r. godzinę 10 z rana oznaczonym został.

Wzywam zarazem interesentów, aby w tym terminie osobiście, albo przez pełnomocników urzędownie i szczególnie upoważnionych, do takowej się zgłosili, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyjnego podali, i zaopatrzyli się w dokumenta, ich udowadniające.

Ostrzega ich nadto, że niezgłaszający się w terminie zakreślonym, podpadną skutkom prekluzji, w art. 154 i 160 prawa o hypotekach, z r. 1818 przepisanym, tudzież, że jeżeliby właściciele wywołanych nieruchomości, w terminie do regulacji oznaczonym, wcale się nie stawili, to ciż, na żądanie któregokolwiek z interentów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50, skazani będą i podług art. 150 t. p. utracają wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jako wskutku aktu regulacji wydaną zostanie, nastąpi w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) b. r. z rana, na posiedzeniu tutejszego Sądu i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto, bez dalszego wezwania, ogłoszenia jej, obecni być winni.

Szydłowiec d. 5 (17) Marca 1863 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Gawłowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1198) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca 1863 r., w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji ogrodzenia cmentarza kościelnego w mieście Łagowie, w parafii Łagów, w Powiecie Opatowskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sr. 751 kop. 18. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzy, aby deklaracje swe na dzień 19 (31) Marca 1863 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opatowskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzy reperacji ogrodzenia cmentarza kościelnego w mieście Łagowie w parafii Łagów w Powiecie Opatowskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 76 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i w razie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium, na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 19 Lutego (3 Marca) 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
(3) Radca Gubernialny, Konopacki.
za Naczelnika Kancelarji, Reklewski.

(N. D. 1388) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 8 (20) Stycznia r. b. Nr. 1083 374 w dniu 9 (21) Kwietnia r. b. odbywać się będzie w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego, głośna licytacja o dzierżawę użytków od Majoratu Brwilno wyłączonych, trwać mającą od daty odbycia się licytacji do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1860 r. a to in plus opłaty dzierżawnej, rocznie w kwocie rs 1630 kop 50 oznaczony.

Każdy więc mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, zechce się stawić w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne, które według postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. i wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu w dniu 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198 15416 wskazanego, właściwy Naczelnik Powiatu wydać, a Rząd Gubernialny zatwierdzić ma.

Bez świadectwa takiego nikt do licytacji przypuszczonym być nie może.

Obok tego każdy pretendent winien będzie przed przystąpieniem do licytacji, złożyć w depozyt Kasy Gubernialnej Płockiej vadium wyrównywające 1/4 części sumy licytacyjnej, które utrzymującemu się przy licytacji, na uzupełnienie kaucji przyjęte, a nieutrzymującemu się przy niej, zaraz powróconem zostanie.

O szczegółowych warunkach informacja powziętą być może w biurze tutejszej Sekcji dóbr i lasów rządowych.

Płock d. 6 (18) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki

(D. N 1288) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. na Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego od godziny 12 z rana odbywać się będzie głośna licytacja, na wydzierżawienie rybołówstwa dzikiego w Obrębie Ekonomii Rządowej Zakroczym, mianowicie w miejscach niespornych, na prawym brzegu rzeki Wisły i Narwi tudzież na rzece Wkra, jeziorach, łąkach, i na prawym brzegu rzeki Narwi, przy wsi Kikoły, trwać mająca od daty odbycia licytacji do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r. a wystawione na risico dotychczasowego dzierżawcy, od obniżonej opłaty dzierżawnej rocznej rs. 308 kop. 64.

Wzywa przeto chęć licytowania mających, aby w powyżej oznaczonym terminie i miejscu, stawili się zaopatrzeni wświadectwo kwalifikacyjne, postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. i rozporządzeniem Komisji Skarbu z d 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32199 wskazane przez właściwego Naczelnika Powiatowego wydać, a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się winne, bez tego bowiem świadectwa nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie.

Obok tego zaopatrzyć się należy w gotowiznę na vadium rs. 77 kop. 64 czyniące, a równe 1/4 części ceny licytacyjnej, które do depozytu Kasy Gubernialnej Płockiej, ma być złożone, a następnie utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie kaucji przyjęte zostanie, nieutrzymującemu się zaś na licytacji bezwłocznie powrócone sobie mieć będzie.

O innych szczegółowych warunkach każdego czasu dowiedzieć się można w biurze tutejszej Sekcji Dóbr i Lasów rządowych.

Płock 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Gubernator Cywilny,
D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelasji, Słupecki.

(N. D. 1385) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje.

1. Na reperację sztachet miejsce okopów zastępujących, pomiędzy rogatkami Marymontskiemi a Powązkowskiemi, od sumy rs. 535 kop. 77 1/2.

2. Na wybudowanie sztachet drewnianych w miejsce dzisiaj egzystujących barier kozłowych, między drogą dolną Bielańską a Wisłą, od sumy rs. 641 kop. 48.

3. Na przebudowanie sztachet między stacją Marymoncką a drogą dolną Bielańską, od sumy rs. 74 kop. 23, anszlagiem i warunkami licytacyjnemi objętej.

Pragnący ubiegać się o powyższą entreprzę, winni złożyć na ręce p. o Prezydenta Miasta w terminie powyżej oznaczonym, deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, w których wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń wyłuszczyć mają procent jaki na tej entreprzie odstępują, i do deklaracji dołączyć kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 125 i na koszta ogłoszenia rs. 10 w gotowiźnie, w listach zastawnych z kuponami, lub w innych papierach kredytowych Królestwa w nominalnej ich wartości, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwroconem będzie, a utrzymującemu się zatrzymane zostanie, w depozycie Kasy Głównej Ekonomicznej, lub Banku Polskiego do czasu ukończenia entreprzy.

Ostrzega się wyraźnie, że deklaracje nie podług wzoru napisane to jest, przekreślane, poprawiane, nie wyrażające procentu literami, albo też nie obejmujące jednakowego procentu za nieważne uznane będą.

Bliższe warunki wyjąwszy święta każdodziennie przejrzane być mogą od godziny 9 z rana do 3 po południu w Wydziale Administracyjnym Magistratu.

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu z dnia 7 (19) Marca r. b. Nr. 7208 1871 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzy (1, 2, 3, wypisać z ogłoszenia) i odstępuję od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych (tu wypisać literami) procentu od sta, poddając się wszystkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit na złożone vadium w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Stołecznego Warszawy w sumie rs. 125 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, załączam.

Pisałem dnia Mca 1863 r.
Stałe moje zamieszkanie jest w N.
(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 1389) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 9 (21) Kwietnia r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających:

a) Na reperacje domu szkolnego, zabudowań gospodarskich i ogrodzenie murem podwórza przy tymże będącego w mieście starej Częstochowie od sumy anszlagowej rs. 2831 kop. 84.

b) Sprawienie utensyliów dla szkoły elementarnej męzkiej w nowej Częstochowie od sumy rs. 92 kop. 50 czyli razem rs. 2924 kop. 34.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 292 kop. 43 1/2 do jednej z Kass Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obwiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około reperacji domu szkolnego, zabudowań gospodarskich i ogrodzenie murem podwórza przy tymże będącego w mieście starej Częstochowie, jak niemniej sprawienie utensyliów dla szkoły elementarnej męzkiej w nowej Częstochowie, stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wzelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam, w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 23 Lutego (8 Marca) 1863 r.
Szmidecki.

(N. D. 1170) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Z powodu iż w oznaczonym na dzień 14 (26) Lutego r. b. terminie licytacja na budowę dwóch studzien murowanych z pompami żelaznemi od sumy rs. 859 kop. 47 anszlagiem przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym objętej, dla braku konkurentów do skutku nie doszła, przeto powtórny termin do odbycia tejże licytacji przez opieczętowane deklaracje w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego na dzień 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 11ej przed południem oznaczony został, o czem zawiadamiając publiczność, nadmieniam, że warunki entreprzy tej dotyczące, każdego dnia w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu i Magistratu miasta Chocza przejrzane być mogą, później złożone deklaracje jak nie w oznaczonym czasie choćby najkorzystniejsze przyjęte nie będą.

Vadium wynosi rs. 86.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu z d. 16 (28) Lutego r. b. N. 4641 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzy budowy dwóch studzien murowanych z pompami żelaznemi w mieście Choczu za sumę rs. (wyraźnie) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 86 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Pisałem w N. dnia mca roku
(podpisać Imie i Nazwisko.)

(N. D. 1289) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Kwietnia r. b. to jest w Poniedziałek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2-ej w południe in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja od sumy rs. 1069 kop. $55\frac{3}{4}$, wyraźniej rubli srebrem tysiąc sześćdziesiąt dziewięć kopijek pięćdziesiąt pięć i trzy czwarte anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej, na entreprzę restauracji kościoła parafialnego r. l. w parafii i wsi Tuchowiczu, do której mający chęć przystąpić, złożyć mają opieczętowane deklaracje wraz z kwitem kassy Rządowej na złożone vadium w ilości rs. 267 kop 64 jako 1/4 części sumy anszlagowej wyrównywającej.

Wzór deklaracji dołączam i zastrzegam, że składający deklarację nie w terminie, nie zastosowane do wskazanego wzoru lub też nie wyraźnie albo pokreślone, do licytacji dopuszczonemi nie będą.

Warunki przedlicytacyjne plan i anszlag i wykaz cen materjałów, znajdują się u Sekretarza biura Powiatu i w każdym czasie przejrzanemi być mogą.

Starozakonni od licytacji wyłączają się.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łukowskiego pod dniem r. b. za Nr. uczynionego, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić restaurację kościoła parafialnego r. l. w parafii i wsi Tuchowiczu według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na dniu 30 Października (11 Listopada) 1862 r. zatwierdzonego za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrem kopiejek poddając się wszelkim ostrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie kassy N. na złożenie vadium w kwocie rs. 267 kop. 64 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.
(podpisać wyraźnie Imie i Nazwisko.)

Łuków dnia 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.
Rzewuski.

(N. D. 1290) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 1 (13) Kwietnia 1863 r. na reperację domu szkolnego g. u. oraz drwalni i wystawienia kloaki w m. Rokosinin minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 338 kop. 97, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 7 (19) Stycznia 1862 roku N. 129/7468 zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entreprzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 34 kop. —. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rub. sreb. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. — k. — załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko).
Biała dnia 11 Marca 1863 r.
(1) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 1169) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

Stosownie do Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 17 (29) Stycznia r. b. Nr. 2446/68 podaje do powszechnej wiadomości iż w biurze moiem w dniu 3 (15) kwietnia r. b. o godzinie 3 z południa, odbywać się będzie licytacja in minus, poczynając od sumcy rs. 873 kop, $43\frac{1}{2}$ na przebudowanie Bóżniy w Mieście Radzanowie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 3 z południa przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej Entreprzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 87 kop 35 w gotowiźnie w którejkolwiek kassie i dołączyć kwit na dowód, że takowe vadium w depozycie jej znajduje się, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będzie, zaś utrzymującego się zatrzymane zostanie w kassie Ekonomicznej bez procentu do czasu ukończenia Entreprzy i sporządzenia przez budowniczego Powiatowego Protukułu rewizyjno-odbiorczego rzeczonej odbadowy. Inne warunki licytacyjne w każdym czdsie prócz świąt w biurze mojem przejrzane bydź mogą.

Mława dnia 12 (24) Lutego 1863 r.
Jaworski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 12 (24) Lutego r. b. Ns. 2179, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wziąść w Entreprzę przebudowanie Bóżnicy w Mieście Radzanowie za summę rs: (tu wypisać summę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kassy N. na złożone w niej vadium rs. 87 k. 35 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia i Miesiąca N 1863 r.

(podpisać wyraźnie Imie i Nazwisko)

(N. D. 1419) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych. w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, że na d. 15 (27) b. m. o godzinie 1ej z południa, odbędzie się w Kancelarli Szpitala, głośna in plus licytacja, na sprzedaż zniszczonej bielizny, oraz różnych efektów z użytku wycofanych.

O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 11 (23) Marca 1863 r.
Z up. Prezydującego,
Członek Rady, L. N. Margulies.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1277) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Franciszka Zakrzewskiego lat 43 liczącego, katolika w mieście Nowym Dworze zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania postanowienia W. Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego, w sprawie jego własnej wydanego, zgłosił się w ciągu dni 30 od niniejszej daty do tutejszego Sądu, lub o zamieszkaniu swoim zawiadomił, pod dalszemi skutkami prawa.

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 1276) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Do depozytu Sądu tutejszego złożone zostały rzeczy następujące: spódnica jedwabna w pasy, podszewka muślinowa, spódnica perkalowa w kwiaty, spódnica perkalowa biała, fartuch płócienny w paski, chustka fularowa szafirowa, chustka fularowa żółta, firanka muślinowa biała, oraz worek płócienny gruby.

Rzeczy te pochodzą od przyaresztowanej Ewy Maśniakowej, która z godziwego onych nabycia, usprawiedliwić się nie może.

Dla tego wzywa każdego, ktoby do rzeczy powyższych rościł prawo własności, iżby z dowodami popierającemi jego roszczenie, do Sądu tutejszego w ciągu dni 30 przybył, po upływie bowiem terminu tego, rzeczom tym obrot prawem wskazany nadany będzie.

Warszawa dnia 22 Lutego (6 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 1248) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Macieja Błaszkiewicza, ostatnio w mieście Marjampolu zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie przeciw niemu o wypuszczenie aresztanta uformowanej, do Sądu naszego w ciągu dni 30 zgłosił się, po upływie bowiem tego terminu, podług prawa postąpionem zostanie.

Kalwarja d. 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalnych, de Johne.

(N. D. 1275) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Juljannę Stoińską wdowę, ze służby utrzymującą się, we wsi Pięcznica w Ogu Wartskim zamieszkałą, aby w ciągu dni 30 licząc od dnia ogłoszenia, w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku przeciwko niej wydanego stawiła się, gdyż wrazie przeciwnym stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 22 Lutego (6 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 1249) *Sąd Policji Prostej Okręgu Rawskiego*

W dniu 15 Lutego r. b. we wsi Gostynki przybłąkał się koń maści gniadej bez odmiany, lat około 12 mieć mogący, wzywa właściciela, aby po odbiór takowego w ciągu dni 30 zgłosił się w przeciwnym razie na rzecz Skarbu koń rzeczony spieniężonym zostanie.

Rawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1863 r.
Posędek, Szczuka.

(N. D. 1253) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Joannę Gałczyńską pannę z własnych funduszów utrzymującą się, ostatecznie w mieście Płocku przy siostrze swej Helenie Sadokierskiej utrzymującą się, obecnie z pobytu niewiadomą, aby najdalej w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego, stawiennictwo w sprawie niniejszej dopełniła, gdyż w przeciwnym razie ulegnie skutkom prawa.

Płock d. 18 Lutego (2 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 1254) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Ignacego Stankiewicza wieku lat 20 katolika, terminatora stolarskiego, ostatnio w mieście Warszawie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30 od daty zamieszczenia w pismach publicznych niniejszego zapozwu licząc, w Sądzie tutejszym celem ogłoszenia mu wyroku Sądu Appelacyjnego stawił się, lub o miejscu teraźniejszego swego zamieszkania doniósł a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Assesor Kolegialny Chmieliński.

(N. D. 1230) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego*

Zapozywa Edwarda Szermer współwłaściciela dóbr Kroczyce tamże w Okręgu Pilickim zamieszkanie mającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu miesiąca jednego od daty niniejszego ogłoszenia licząc w Sądzie tutejszym stawił się lub wiadomość o teraźniejszem miejscu swego przebywania udzielił, w przeciwnym bowiem razie skuteczniejszemi środkami do tego znaglonym zostanie.

Chęciny dnia 6 Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz

(N. D. 1232) *Sąd Policji Prostej Okręgu Pułtuskiego.*

W dniu 3 (15) Listopada 1862 r. we wsi Ładach Ogu tutejszym, na trakcie przytrzymano brykę na podobę wasąga z pół koszkami w parę koni, to jest klacz karą łysą lat 7 wałacha gniadego ze strzałką na łysinie lat 9 mających zaprzężona, na której znajdowała się krowa czarna łysa we wsi Strachocinie skradziona, Ponieważ do tego czasu nikt się po odbiór koni nie zgłosił, zawiadamia się więc każdego, ktoby do tych koni i bryki miał prawo aby w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia do Sądu tutejszego zgłosił się i z własności takowych wylegitymował się w przeciwnym razie konie wraz z bryką i uprzężą na rzecz Skarbu spieniężone zostaną.

Pułtusk d. 25 Lutego (9 Marca) 1863 r.
Podsędek Jaworski

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1199) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jerzego Żuryńskiego z wsi Mikie gminy Sto Jeziory pochodzącego, a nateraz z pobytu niewiadomego, śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły; rysopis jego jest następujący: lat ma 55, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, oczu piwnych, nosa miernego, włosów ciemnych, brody okrągłej, znaków szczególnych żadnych.

Kalwarja d. 15 (27) Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1176) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Tomasza Jędzyczkę dymisjonowanego żołnierza Wojsk Rossyjskich o owładnięcie cudzej nieruchomości obwinionego, ostatnio we wsi Porąbce gminie Olkusko Sewierskiej zamieszkałego, lat 55 liczącego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczów siwych, włosów ciemnych, nosa i ust miernych, mającego na lewem policzku bliznę od urodzenia, ściśle śledziły, i w razie wyśledzenia bądź Sądowi tutejszemu bądź najbliższemu dostawiły.

Chęciny d. 15 (27) Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D 1210) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby zbiegłego z aresztu policyjnego z miasta Biłgoraja Michała Kitę o kradzież obwinionego, ściśle śledziły, a w razie ujęcia Sądowi naszemu lub najbliższemu dostawić zecheiały; rysopis Michała Kita: lat 25 liczący, katolik, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosów ciemnych, oczu czarnych, nosa miernego, ust szerokich, brody okrągłej, wymowy szepellowatej, stanu wolnego, ostatecznie w gminie Biszczy zamieszkiwał.

Janów d. 12 (24) Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Przegaliński

(N. D. 1228) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Franciszka Zekrzewskiego we wsi Ładej Poluć gminy Psuszki o oszustwo obwinionego a teraz z pobytu niewiadomego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły, i za ujęcjem do Sądu tutejszego dostawić raczyły. Rysopis: wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów blond, oczu siwych, lat 40, znaków szczególnych żadnych.

Łomża dnia 21 Lutego (3 Marca) 1863 r.
Sedzia Prezydujący, Podbielski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 975) Mąż mój Jan Grabski, wzięty do wojska Rossyjskiego, z gminy Kowal Powiecie Włocławskim w miesiącu Listopadzie 1835 r. po ieważ tenże od samego poboru aż dotąd żadnej o sobie nie daje wiadomości, nic nie pisze, nie powrócił, ani też wedle odebranego od Władz Właściwych zawiadomienia, w temże wojsku nie znajduje się: z tego powodu wzywam go, aby jeżeli zostaje przy życiu, zgłosił się osobiście do mnie, lub doniósł gdzie się znajduje; również upraszam każdego mającego wiadomość o miejscu jego pobytu, życiu lub śmierci, o doniesienie bezzwłocznie, mięszkam we wsi Witowo gminie Stare-Radziejowo powiecie Włocławskim.

Witowo dnia 6 Lutego 1863 r.
Zofia z Brodeckich Grabska.

DONIESIENIE HANDLOWE.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.